Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ. SOBOTA, 5-GO LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 306

Barykady na ulicach Berlina.

Krwawe starcia pomiędzy strejkującymi robotnikami komunikacyjnymi a policją.

Robotnicy zdemolowali autobusy i tramwaje, które wyruszyły na miasto.

Kilka osób zabitych i rannych.—Policja dokonała licznych aresztowań.

Berlin, 4 listopada.

Mimo ostrych zarządzeń dyrekcji berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego i zmobilizowania policji, likwidacja strejku napotyka na znaczne przeszkody.

Wbrew oczekiwaniom, NIE UDAŁO SIĘ DZIŚ URUCHOMIĆ ŻADNEJ STAŁEJ LINJI ANI AUTOBUSOWEJ, ANI TRAMWAJOWEJ. — Z kilku remiz wozy tramwajowe nie zdołały wyjechać z powodu przybrania groźnej postawy przez tłum, zgromadzony na ulicy przed remizą.

Na Schönebergu doszło do starcia między strejkującymi a policją — JEDEN HITLEROWIEC ZOSTAŁ ZABITY A 4 OSOBY ODNIOSŁY CIĘŻKIE RANY. — Do zajść doszło w chwili, gdy jeden z wozów, wyruszający na miasto, został obrzucony kamieniami; interwenjująca policja została przytem obrzucona przez tłum wyzwiskami: pachołkowie Papena, krwawe psy i t. d. Policja nie mogąc rozproszyć strejkujących, którzy ją zaczęli obrzucać kamieniami, UŻYŁA BRONI PALNEJ, DAJĄC KILKA SALW. — Po południu, w Schönebergu zajścia powtórzyły się, przyczem TŁUM ZAATAKOWAŁ POLICJĘ, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jedną z robotnic.

Do podobnych krwawych zajść doszło również w dzielnicy Treptow, gdzie tłum robotników zaatakował kamieniami autobus, usiłujący wyjechać na miasto. Policja, nie mogąc uporać się z demonstrantami przy pomocy pałek gumowych, zrobiła użytek z broni palnej, RANIĄC CIĘŻKO 2 OSOBY.

W jednej z ulic okolicznych na Schönebergu w czasie zajść między strejkującymi, a policją, zabity został również jeden robotnik.

Z pośród 10 uruchomionych dziś autobusów, 9 zdemolowano w ciągu 1-nej godziny ich kursowania. Jeden z wozów był nawet ostrzeliwany z ukrycia. — Przez jakiś czas zaczęło krążyć po ulicach kilka wozów tramwajowych pod osłoną pogotowia policyjnego. Publiczność w obawie aktów sabotażu, które powtarzały się przez cały dzisiejszy dzień, prawie że nie korzystała z tych wozów.

W kilku miejscach przecięto przewodniki elektryczne, doprowadzające prąd do tramwajów. W późnych godzinach wieczornych, na ulicach miasta zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, panowało wielkie ożywienie. Na skrzyżowaniach wielkich arteryj, widać było liczne skupienia ludzkie, żywo dyskutujące z umundurowanymi funkcjonarjuszami tramwajów i autobusów miejskich.

POLICJA DOKONAŁA OKOŁO 300 ARESZTOWAŃ.

Berlin, 4 listopada.

Nastrój na mieście jest bardzo podniecony w poprzek jednej z linij tramwajowych na jednej z większych ulic w południowo - zachodniej części miasta, STRAJKUJĄCY USTAWILI BARYKADY Z WYWRÓCONYCH WOZÓW, PRZEZ CO ZATARASOWALI CAŁKOWICIE RUCH ULICZNY.

Groźba strejku w gazowni.

Berlin, 4 listopada.

Niezależne związki zawodowe, pozostające pod wpływem socjal-demokratów, uwzględniając decyzję sędziego rozjemczego, wypowiedziały się dziś za natychmiastowem zakończeniem strajku komunikacyjnego w Berlinie. Natomiast *opozycja rewolucyjna, kryjąca w swych szeregach komunistów, postanowiła na swem zebraniu popołudniowem kontynuować zapoczątkowaną przez siebie akcję strajkową.* Narodowo-socjalistyczne organizacje robotnicze poparły stanowisko komunistów.

Z pośród 21.000 pracowników miejskich środków komunikacyjnych zgłosiło się w godzinach popołudniowych zaledwie 1.500 robotników do pracy.

Wobec groźby redukcji płac w gazowniach, które obsługują południową część miasta i dzielnice podmiejskie, zarządzono tam głosowanie śród załogi robotniczej. Od wyniku głosowania zależeć będzie czy również i ta gazownia przystąpi do strajku.

Oferta Papena pod adresem Hitlera.

Berlin, 4 listopada.

Kanclerz Papen wygłosił dziś przez radjo mowę polityczną, w której zwrócił się pod adresem hitlerowców z wyrzutem, że mimo poparcia, jakiego rząd obecny udzielił partji narodowych socjalistów w poprzedniej kampanji wyborczej sprzeniewierzyła się ona w krytycznym momencie hasłu koncentracji narodowej.

Jeżeli Hitler chce iść w jednym szeregu w wielkim obozie narodowo-niemieckim, to nie wolno mu osłabiać stanowiska rządu walczącego o równouprawnienie i suwerenność narodu.

— Czy nie chcecie wreszcie przyłączyć się do współpracy nad odbudową narodu? Czy nie chcecie stać w naszych szeregach w chwili walki przełomowej o suwerenność Niemiec?

Oto jest historyczne pytanie, z którem zwracam się przedewszystkiem do wielkiego narodowego ruchu wolnościowego dzisiejszych Niemiec — zakończył Papen swą mowę.

Mowa ta jest uważana za pewnego rodzaju ofertę pod adresem przywódców partji narodowo-socjalistycznej, po której oczekiwać należy dalekoidących ustępstw za cenę poparcia gabinetu prezydjalnego. Niektóre koła polityczne tłumaczą zmianę widoczną w przemówieniu ostatniem Papena wpływem bardzo poważnych czynników politycznych.

Walki w całym kraju.

Berlin, 4 listopada.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o szeregu krwawych zajść, jakie wydarzyły się w różnych częściach kraju.

W Duisburgu zabity został jeden narodowy socjalista.

W Wupertal wywiązała się strzelanina pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. W wyniku tych zajść kilku uczestników odniosło rany.

W miejescowości Arnstadt doszło do walk pomiędzy członkami republikańskiego reichsbanneru a narodowymi socjalistami. Po obu stronach byli ranni. Interwenjująca policja dokonała licznych aresztowań.

Sesja sejmu i senatu odroczona na 30 dni.

Poseł Miedziński generalnym referentem budżetowym.

Sejm zbierze się dopiero około 5 grudnia.

Warszawa, 4 listopada.

(B) W ciągu dnia dzisiejszego obradowały dwie komisje parlamentarne, a mianowicie komisja budżetowa sejmu i senatu, które bez dyskusji dokonały przydziału referatów budżetowych.

Wszystkie referaty objęli posłowie BB., gdyż opozycja, jak w roku ubiegłym zrzekła się obejmowania referatów.

Generalnym referentem budżetu w sejmie został poseł Miedziński, (BB)., Budżet prezydenta Rzplitej objął poseł Czuma, budżet sejmu poseł Czernichowski, budżet senatu poseł Czernichowski, kontrola państwa — poseł Czuma, prezydjum rady ministrów, poseł Czapski, budżet ministerstwa spraw zagranicznych poseł Walewski, ministerstwa spraw wojskowych, poseł Polakiewicz, min. spraw wewnętrznych, poseł Pączek min. skarbu—poseł Hołyński, min. sprawiedliwości—poseł Seiler, ministerstwo przemysłu i handlu — poseł Minkowski, min. komunikacji—poseł Brzozowski, ministerstwo w. r. i o. p.—poseł Zdzisław Stroński, min. opieki społecznej—poseł Sowiński, min. poczt i telegrafów—poseł Sanojca, emerytury i zaopatrzenia—poseł Wagner, renty inwalidzkie i pensje poseł Wagner, długi państwowe—poseł Hołyński, monopole—poseł Czapski, fundusze—poseł Czuma.

Po rozdaniu referatów, poseł Trąmpczyński zaproponował, aby przy budżecie prezydjum rady ministrów odbyła się rozprawa ogólna w obecności premjera. Przewodniczący, poseł Byrka odpowiedział, że dyskusja ogólna odbywa się zawsze na wstępie obrad komisji budżetowej, albo przy referacie generalnym.—

PRZEWODNICZĄCY OBIECAŁ JEDNAKŻE ZAWIADOMIĆ PREMJERA, ŻE PEWNA CZĘŚĆ CZŁONKÓW KOMISJI PRAGNĘŁABY JEGO OBECNOŚCI PRZY ROZPRAWIE NAD BUDŻETEM PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Generalnym referentem budżetu w senacie, został senator Szarski.

***

O godz. 8 wieczorem, doręczono marszałkom sejmu i senatu DEKRET PREZYDENTA RZPLITEJ, ODRACZAJĄCY SESJE OBU IZB NA 30 DNI.

W ten sposób sejm zbierze się dopiero około 5 grudnia, poczem po jedno lub dwudniowem posiedzeniu nastąpi przerwa świąteczna. Właściwe obrady wznowione będą dopiero w styczniu.

Francuski plan rozbrojenia

został wczoraj przedstawiony przez Paul Boncoura w Genewie.

Propozycje francuskie zmierzają do zapewnienia pomocy napadniętym.

Genewa, 4 listopada.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zebrało się dziś na specjalne posiedzenie, w celu wysłuchania expose Paula Boncoura o francuskim planie rozbrojeniowym. Na wstępie podkreślił Paul Boncour, że plan ten nie jest wyłącznie francuskim, gdyż opracowując go, delegacja francuska współpracowała z innemi, przyjęła ona zalecenia Benesza i Politisa, pozatem komisja kierowała się ideami, które wyłaniają się z dotychczasowych debat konferencji. Boncour miał na wstępie okazję wykazać, że projekt francuski, zdążający do wzmocnienia sił obronnych państwa, a osłabienia sił ofenzywnych, idzie po tej samej linji, co projekty angielski i amerykański, mimo, że formułują one propozycje odmienne. — Mówca podkreślił dalej, że liczy się z konsekwencjami, uniwersalności Ligi i koniecznością stopniowania zobowiązań wzajemnej pomocy. Projekt francuski przewiduje szereg kręgów coraz to szerszych. **Plan francuski, obejmujący wszystkie narody, ma na celu uzupełnienie paktu Briand—Kellog w duchu propozycyj Stimsona, t. j. przez pozbawienie państwa prowadzącego wojnę wszelkiej pomocy ekonomicznej.** — Drugi krąg stanowi pakt Ligi narodów i pakt locarneński. Obejmuje on członków Ligi. Tu nic nie może być zmienione w tych krajach, a jednocześnie może być stworzona inna atmosfera przez zapewnienie stosowania paktów w szczególności art. 16, przewidującego sankcje przeciw napastnikowi.

Wreszcie najwęższym kręgiem byłby projekt wazjemnej pomocy w szczególności państwom i narodom Europy kontynentalnej.

W tym pakcie figurują zobowiązania co do redukcji zbrojeń, przyczem jedynemi siłami stałemi, należącemi do kontroli, byłyby silnie zredukowane siły, oddane do dyspozycji Ligi narodów.

Obok nich, należałoby ustalić, jaka forma armji mogłaby zapewnić równość zbrojeń. Tu mówca wskazuje na trudności w realizowaniu projektu Hoovera z powodu niemożności zrównoważenia sił zbrojnych różnych krajów. Żołnierz, odbywający 12-letnią służbę, nie może być uważany za ekwiwalent żołnierza służącego 6 miesięcy.

Chodzi tu tylko o państwa kontynentalne Europy, ponieważ armja zawodowa bardziej nadaje się do agresji, niż armja o krótszej powszechnej służbie wojskowej, przeto należy zgeneralizować ten ostatni system, co będzie pewną gwarancją przeciwko wojnie. W tym wypadku Francja gotowa jest do dalekich redukcyj. Przy ustalaniu czasu służby, należy uwzględnić wyszkolenie przedpoborowe.

Co się tyczy materjału wojennego, to trzeba będzie wzmocnić siły obronne, a osłabić agresywne.

Delegacja francuska pragnie umiędzynarodowienia lotnictwa. **Co do artylerji ciężkiej i czołgów projekt francuski zmierza, aby stałe organa defenzywne, wyposażone były w broń odpowiednią do odparcia napaści.** Reszta materjału wojennego winna być oddana do dyspozycji Ligi Narodów, aby mogła być oddana państwu napadniętemu.

Expose Paula Boncoura zwraca uwagę na ograniczenie głównych propozycyj francuskich do państw kontynentalnych.

Mówca podnosi w szczególności, że projekty te nie żądające od Wielkiej Brytanji ani uczestnictwa w pakcie wzajemnej pomocy, ani zmiany u siebie armji zawodowej i wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, zastosowują się w ten sposób do idei panujących w Anglji, przez co spodziewa się Francja pozyskać rząd angielski dla swego planu.

Polska domaga się

stałej kontroli zbrojeń.

Genewa, 4 listopada.

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej kontynuowało dziś po południu dyskusję nad sprawą kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych, a w szczególności nad zagadnieniem, czy stała komisja rozbrojeniowa będzie miała prawo przeprowadzać inwestygacje na miejscu.

Delegat Polski gen. Burchardt-Bukacki wypowiedział się za najbardziej szeroką kontrolą międzynarodową. Kontrola na miejscu winna stać się normalną i regularną częścią składową mechanizmu kontroli. Gdyby jednak takie załatwienie wydawało się niektórym państwom zbyt radykalne, delegat Polski wypowiada się za ankietą lokalną w wypadkach skargi umotywowanej lub naruszenia konwencji.

Delegat francuski wypowiedział się za kontrolą regularną w odstępach czasu.

Dyskusja nad sprawą kontroli była charakterystyczna ze względu na stanowisko zajęte przez delegata sowieckiego, ambasadora Dowgalewskiego, który, gdy sprawozdawca wspomniał o sowieckiej propozycji kontroli, oświadczył, że te propozycje stanowią część całkowitego projektu sowieckiego i nie mogą być zeń wyłączone. Oświadczenie to było komentowane jako wycofanie się Sowietów z ich dotychczasowych daleko idących propozycyj kontroli.

Angielskie wnioski rozbrojeniowe

Aeroplany bombowe mają być wycofane z użycia

Londyn, 4 listopada.

„Daily Mail" donosi z wiarogodnego źródła, że gabinet brytyjski rozważał przygotowane przez Simona wnioski rozbrojeniowe, które Simon zamierza wysunąć w Genewie.

Wnioski te obejmować mają:

1) całkowite wycofanie lub conajmniej bardzo poważne ograniczenie licznych aeroplanów bombowych i wogóle przeznaczonych do celów wojennych,

2) wprowadzenie międzynarodowej kontroli aeroplanów komunikacyjnych,

3) ograniczenie aeroplanów prywatnych według kontyngentów, ustanowionych w drodze porozumienia dla każdego kraju oddzielnie.

Mereszkowski kandydatem do nagrody Nobla.

Sztokholm, 4 listopada.

Jak donosi dziennik „Nya Dagligo Allehanda", pisarz rosyjski, Mereszkowski, zamieszkały w Paryżu ma obecnie być najpoważniejszym kandydatem do nagrody literackiej Nobla, która zostanie przyznana w przyszłym tygodniu.

Aresztowanie wybitnego komunisty w Paryżu

Powrócił on niedawno z Moskwy z tajnemi instrukcjami

Paryż, 4 listopada.

Aresztowano tu rosyjskiego bojowca komunistycznego, Dawida Reczyńskiego, który był współpracownikiem dziennika „Humanite".

Reczyński poszukiwany był przez policję i zmieniał stale miejsce zamieszkania, występując ciągle pod przybranemi nazwiskami. Był on w posiadaniu fałszywych dokumentów a między innymi i wojskowej książeczki francuskiej.

Reczyński ścigany był przez władze sądowe za podburzanie żołnierzy. Przebywał pewien czas w Moskwie, gdzie otrzymał rozmaite poufne misje.

P. Arno Kinderman konsulem norweskim w Łodzi.

Warszawa, 4 listopada.

Rząd polski udzielił egzequatur panu Arno Kindermanowi wicekonsulowi honorowemu Norwegji na obszar miasta Łodzi, z siedzibą w Łodzi.

Wielki sukces Herriota

na kongresie partji radykalnej.

Paryż, 4 listopada.

Pierwszy dzień kongresu partji radykalnej w Tuluzie zakończył się wielkim osobistym sukcesem premjera Herriota.

Po otwarciu obrad przemawiał poseł Bergery, przedstawiciel lewego skrzydła, w tonie wielce opozycyjnym. Przemówienie spotkało się ze spontanicznym protestem sali.

Tylko dzięki wysiłkom przewodniczącego i samego Herriota udało się posłowi Bergery skończyć przemówienie.

Herriot wśród oklasków zbijał twierdzenia deputowanego Bergery, wykazując, iż trzyma się ściśle linji polityki, ustalonej przez partję.

Francja wiele nauczyła się podczas wojny — mówił Herriot—jestem z przekonania pacyfistą, ale nigdy nie zgodzę się na rozbrojenie, nie uzyskawszy uprzednio gwarancji bezpieczeństwa kraju.

Na zakończenie posiedzenia kongres wszystkiemi głosami z wyjątkiem sześciu uchwalił wśród burzy oklasków votum zaufania dla Herriota i polityki jego rządu.

Bunt trędowatych w Rumunji

Głód wygania ich z obozu.

Bukareszt, 4 listopada.

Mieszkańcy miasta Tichilesti żyją znów pod grozą napadu trędowatych, izolowanych w położonym niedaleko od miasta obozie-szpitalu.

Z powodu trudności finansowych, rząd rumuński nie może zaopatrywać trędowatych w dostateczną ilość środków żywności.

Trędowaci w lecie r. b. zbuntowali się i wygłodniali urządzili wyprawę na okoliczne wsi, a przedewszystkiem miasto Tichilesti.

Wówczas rząd obietnicami i pewną doraźną pomocą, skłonił ich do powrotu do obozu. Stosunki jednak się nie poprawiły.

Wczoraj, uciekło z obozu 46 trędowatych i ruszyło w stronę miasta.

Mieszkańcy domów, położonych w pobliżu obozu w obawie przed zarażeniem się trądem, opuścili swe mieszkania, na drogach prowadzących do Tichilesti ustawiono kordon policyjny, który grozi użyciem broni palnej, w razie próby wdarcia się trędowatych do miasta.



W. S. VAN DYKE wielki reżyser, twórca "Białych Cieni", "Poganina" i "Trader Horna", stworzył obecnie nowe i wielkie arcydzieło egzotyczne "CZŁOWIEKA-MAŁPĘ"

Budżet państwa.

Wraz ze zwołaniem sesji ciał ustawodawczych wchodzimy w okres wzmożonego zainteresowania sprawami gospodarki państwowej. Co roku, o tej porze, rząd przedkłada sejmowi nowy budżet, będący planem tej gospodarki na przyszły rok budżetowy, zaczynający się u nas 1 kwietnia i kończący się 31 marca roku następnego. Wprawdzie bieżący rok budżetowy kończy się dopiero za 5 miesięcy, niemniej jednak zarówno Konstytucja jak i technika prac ustawodawczych wymagają, aby już obecnie przystąpić do ułożenia nowego planu gospodarczego.

Dlaczego powszechnie przywiązuje się doń tak duże znaczenie?

Dzieje się to z dwóch względów.

Po pierwsze, wysokość budżetu państwowego w pewnym stopniu świadczy o wysokości obciążenia społeczeństwa na rzecz państwa. Wydatki muszą być pokryte przedewszystkiem ze świadczeń obywateli. Wprawdzie świadczenia te, a więc rozliczne podatki i opłaty nakłada na obywateli nie ustawa skarbowa i załączony do niej budżet, ale specjalne ustawy podatkowe, niemniej jednak wysokość budżetu każe spodziewać się mniej lub bardziej rygorystycznego wykonywania przez władze tych ostatnich. Można zaryzykować twierdzenie, że każdy, kto niechętnie płaci na rzecz państwa, domaga się jak najmniejszego budżetu.

Drugi wzgląd — to znaczenie budżetu z punktu widzenia zadań i obowiązków państwa. Samo przez się rozumie się, że im większy budżet, tem więcej państwo zdziałać może dla swych obywateli, tem mocniej bowiem wyposażone jest w środki materjalne, niezbędne dla realizacji ogólnych celów społecznych, na sprawną administrację wewnętrzną, na szkolnictwo, pomoc dla poszczególnych warstw społeczeństwa itd. O ile t. zw. sfery posiadające pragnęłyby zwykle budżetu najniższego, to niewątpliwie w interesie szerokich warstw ludności, potrzebującej pomocy państwa, leży budżet możliwie wysoki. Coprawda, w czasach dzisiejszych, niemniej częstym klientem u państwa, obok warstw uboższych (bezrobotni, drobni rolnicy, rzemieślnicy itp.) jest również przemysł i wielkie rolnictwo, tak bowiem ułożyła się sytuacja, że i te sfery chętnie korzystają obecnie z funduszów publicznych w postaci premji eksportowych, zamówień i kredytów. Kto żąda utrzymania, albo zwiększenia jeszcze tej pomocy, ten niewątpliwie popełnia grubą niekonsekwencję, domagając się niskiego budżetu.

W praktyce, wysokość budżetu uzależniona jest zawsze od realnych warunków i możliwości finansowych państwa. Nie jest sztuką mieć niski budżet, ale sztuką jest utrzymać budżet, gwarantujący w danych warunkach jak najlepsze wykonywanie niezbędnych zadań państwowych, a więc budżet możliwie jak najwyższy, przy jednoczesnem utrzymaniu równowagi pomiędzy dochodami bieżącemi i rezerwami Skarbu. Na dobro obecnych rządów należy zaliczyć, że nie idą one po prostej — choć nie tak łatwej, jakby się na pozór zdawało — drodze mechanicznych cięć budżetowych, ale starają się utrzymać budżet na poziomie, gwarantującym właśnie możność jak najlepszego wypełnienia przez państwo jego zadań. Droga do tego celu prowadziła m. in. poprzez zwiększenie obciążenia podatkowego. Niewątpliwie gwałtowne obniżenie wydatków państwowych pociągnęłoby za sobą stokroć gorsze konsekwencje, aniżeli pewne podwyżki podatków, zastosowane w r. ub. Niemniej, pod wpływem kryzysu gospodarczego i znacznego spadku dochodów skarbowych, widzimy w ostatnich latach stopniowy i poważny spadek wydatków państwa.

W roku 1931/32 wydatki państwa wynosiły już 82 proc. wydatków z roku 1929/30, spadły więc o 18 proc. W pierwszem półroczu b. r. budżetowego wydatkowano 1.127,7 milj. zł., jak należy więc przypuszczać, w ciągu całego roku wydatki Państwa nie przeniosą 2.250 milj. zł. Stanowić to będzie w porównaniu z rokiem 1929/30 spadek o przeszło 25 proc. Dochody skarbowe zmniejszyły się w większym stosunku, bo o 33 proc. Rząd jednak, dzięki rezerwom, uzyskanym w latach 1926—1930, kredytowi bezprocentowemu w Banku Polskim i ostatniej operacji bilonowej zdołał zachować równowagę budżetu.

Na rok 1933/34 Rząd przedstawia budżet, zamykający się po stronie wydatków kwotą 2.449.897.181 zł., większą więc, aniżeli wyniosą faktyczne wydatki w r. b. rząd daje w ten sposób wyraz swemu poglądowi, że nie jest rzeczą pożądaną dla państwa dalsze schodzenie w dół z wydatkami.

Pogląd ten należy uznać za słuszny. Czy jednak da się wykonać budżet dwu i półmiljardowy? Zależeć to będzie od dalszego kształtowania się sytuacji gospodarczej, a więc od szeregu czynników, których nikt dziś jeszcze przewidzieć nie może. W ciągu 5-ciu miesięcy, dzielących nas od wejścia w życie nowego budżetu i 12-tu miesięcy jego wykonywania dużo przecież może się zmienić.

Jasne jest, że w gospodarce publicznej dążyć trzeba zawsze do rezultatów jak najkorzystniejszych dla ogółu obywateli. Niski budżet może nam być narzucony przez konieczności, przez dalsze kurczenie się dochodów, niemożność upłynnienia rezerw itp. przyczyny, trudno jednak uznać, aby — wobec ogromu potrzeb i zadań państwowych — niski budżet był ideałem, do którego zmierzać ma gospodarstwo publiczne Polski.

J. R.

Dwaj szpiedzy skazani na śmierć w Wilnie

P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski

Wilno, 4 listopada.

P.A.T. donosi:

Wczoraj w sali sądu okręgowego w Warszawie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 4 oskarżonym o szpiegostwo, które od r. 1931 do połowy października r.b. **prowadzili działalność rza rzecz jednego z państw ościennych.**

Ławę oskarżonych zajęli: Stanisław Markowski, stolarz, Dymitr Saj, rolnik, Ryszard Markowski, rolnik, i Piotr Rusak, rolnik, wszyscy wymienieni prowadzili akcję szkodliwą dla państwa i dopiero po dłuższym czasie zostali wykryci i ujęci przez policję.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

W wyniku całodziennego posiedzenia sąd wydał wyrok, mocą którego skazani zostali: **Stanisław Markowski i Dymitr Saj na karę śmierci.**

Ryszard Markowski i Piotr Rusak na bezterminowe więzienie.

Stanisław Markowski i Saj złożyli prośbę o ułaskawienie do Pana Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Demokraci w Ameryce pewni zwycięstwa.

Kampanja wyborcza zbliża się końca.—Hoover czyni wysiłki celem odzyskania zaufania ludności.

Nowy Jork, 4 listopada.

Kampanja wyborcza na prezydenta Stanów Zjednoczonych, **zbliżając się do terminu wyborów — zaostrza się.**

Zarówno stronnictwo demokratyczne jak stronnictwo republikańskie czynią ostatnie wysiłki. **Hoover i jego stronnictwo rozwijają najenergiczniejszą działalność w stanach środkowych i zachodnich. Roosevelt skoncentrował cały wysiłek na stan nowojorski.**

Wnosząc z głosów prasy demokratycznej i z przemówień jej przedstawicieli, można wnioskować, iż demokraci **są pewni zwycięstwa.**

Stronnictwo Hoovera w ostatniej chwili rozwinie jeszcze gwałtowny atak, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, by odzyskać utracone pozycje. **Są niemi głównie** stany dotknięte najbardziej przez kryzys ostatnich lat.

Naogół przeważa pogląd, iż Hoover przegra. Będzie to następstwem faktu, iż był on prezydentem Stanów Zjednoczonych w okresie depresji.

Perjodyczne wydawnictwo „Literary Digest" rozesłało do wszystkich stanów **3 miljony kart wyborczych, które obecnie napływają** do pisma z nazwiskami **kandydatów** wysuniętych przez dwa główne stronnictwa, biorące udział w **wyborach.**

Wyniki tego oryginalnego próbnego głosowania stwierdzają, iż Roosevelt ma zapewnioną większość w 474 okręgach wyborczych, podczas gdy Hoover tylko **w 57-miu.**

Przeprowadzony przez „Literary Digest" taki plebiscyt przy poprzednich wyborach, różnił się od wyniku istotnego tylko o 5 proc.

Hr. Szembek wiceministrem spraw zagranicznych.

Jest on szwagrem zmarłego min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 4 listopada.

(B) Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła polskiego przy rządzie rumuńskim w Bukareszcie, **hr. Jana Szembeka**, wiceministrem spraw zagranicznych.

Hr. Szembek zajmował kolejno kilka stanowisk dyplomatycznych zagranicą Ostatnio był posłem w Budapeszcie, skąd w roku 1925 udał się do Bukaresztu. — **Jest on szwagrem ś. p. hr. Aleks. Skrzyńskiego. Partyjnie nie jest on zaangażowany i uchodzi za jednego z najbardziej wytrawnych zawodowych dyplomatów polskich.**

Placówkę w Bukareszcie po opróżnieniu jej przez hr. Szembeka, obejmie dotychczasowy poseł Polski w Pradze, dr. Grzybowski, a jednym z kandydatów na to stanowisko wymieniany jest b. szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, Marjan Szumlakowski.

***

(B) Dziś wieczorem, odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie rady ministrów, na którem załatwiono kilka spraw bieżących, między innemi tekst kilku ustaw ratyfikacyjnych projekt ustawy o poborze rekruta w roku bieżącym i t. d.

Ponadto załatwiono nominację naczelnika Edwarda Raczyńskiego na stanowisko stałego delegata polskiego przy Lidze Narodów, które dotychczas zajmował min. Franciszek Sokal.

Anglicy o zmianie na stanowisku

polskiego ministra spraw zagranicznych.

Londyn, 4 listopada.

„Evening Standart" p. t. „Polskie zagadnienie" omawia znaczenie zmiany na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych. Pismo uważa za możliwe, że wycofanie się Zaleskiego będzie miało poważne skutki we wschodniej i środkowej Europie.

Zaleski, zdaniem gazety, z tradycji i przekonań jest rusofobem.

Następca p. Zaleskiego — pułkownik Józef Beck, zauważa gazeta, reprezentuje szkołę rosyjską w MSZ i przewidując nieunikniony konflikt z Niemcami z powodu Górnego Śląska i kurytarza nalega on na ratyfikowanie polskiego paktu nieagresji bez względu na to, czy sojuszniczka Polski Rumunja podpisze podobny pakt czy też nie.

W ten sposób ma on nadzieję zapewnić sobie życzliwą neutralność Sowietów na wypadek przyszłego konfliktu z drugim potężnym sąsiadem Polski.

Rokowania polsko-sowieckie

w sprawie przedłużenia umowy handlowej.

Warszawa, 4 listopada.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżal, przyjął prezesa „Sowpoltorgu" Rosenscheina, z którym odbył dłuższą konferencję.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż w Warszawie bawi prezes „Sowpoltorgu" p. Grynberg wraz z delegatem „Wniesztorgu" p. Firsowem. Przedstawiciele sowieccy prowadzą obecnie rokowania ze stroną polską „Polros'u" w sprawie przedłużenia umowy handlowej polsko-sowieckiej na rok 1933.

W skład polskiej delegacji wchodzą członkowie zarządu „Polros'u" pp. wiceprezes b. min. L. Darowski, dyr. prof. Kasperowicz i dyr. St. Meyer.

— W Warszawie bawiła wycieczka 10-ciu japońskich docentów wyższych uczelni, którzy po dopełnieniu wyższych studjów na Zachodzie, w drodze powrotnej zatrzymali się w Polsce.

***

— Samuel Insull został aresztowany w Atenach.

Bernard Shaw „w pantoflach"

Książka o mistrzu paradoksu, czy raczej jego autobiografja

Niedawno wydana w Londynie książka o Bernardzie Shaw (Bernard Shaw by Franck Harris) stala się jedną z najsensacyjniejszych powieści i zrobila niemniej halasu od korespondencji Shaw'a ze zmarlą artystką Ellen Tarry, drukowanej swego czasu w odcinkach gazety.

W Anglji bardzo rzadko ukazują się wogóle tak

ściśle intymne biografje,

jak ta. Nawet we Francji książka taka moglaby się ukazać jedynie po śmierci osoby, której jest poświęcona. „Anatol France w pantoflach" — książka pióra sekretarza osobistego autora, która wywolala konsternację w sferach literackich z powodu zbyt wielkiej szczerości, jest utworem pensjonarki w porównaniu z biografją Shaw'a.

Dość znany pisarz, Franck Harris, był rówieśnikiem i przyjacielem Shaw'a. Z pod jego pióra wyszlo sporo biografij (szczególnie znana jest monografja jego o Oskarze Wild'zie).

Od dawna Harris marzył o napisaniu biografji Shaw'a, lecz znakomity pisarz nie chciał się zgodzić na to. „Nie chcę, byś pisał moją biografję" — pisal do niego w odpowiedzi na prośbę o udzielenie danych biograficznych. *„Zrobileś z Szekspira coś pośredniego między marynarzem z melodramatu a zbrodniarzem..* Bóg wie, co zrobisz ze mnie".

Lecz Harris postawił na swojem. Prawie w każdym rozdziale załączone są listy Shaw'a, w których on sam opowiada o sobie. Biografja staje się w ten sposób

raczej autobiografją

i to nadaje książce pikanterji. Jak dowiaduje się czytelnik z przedmowy, wydawca reklamował ją, jako autobiografję, lecz Shaw zaprotestował, grożąc sądem...

Harris z niebywałą otwartością opowiada szczególowo o tem, jak

Shaw kocha się w reklamie,

jak starannie „robił" sobie nazwisko. Bardzo wiele miejsca i uwag poświęca stosunkowi Shaw'a do kobiet. Sprawa ta traktowana jest w książce z niezwyklą na angielskie stosunki szczerością; Harris twierdzi, że stosunek Shaw'a do kobiet jest zupelnei platoniczny. Shaw w swych listach obala to twierdzenie, lecz Harris uporczywie obstaje przy swojem.

Z niemniejszą szczerością mówi autor o zmanierowaniu pisarza, o braku zasad i nieszczerości. *„Shaw to najsprytniejszy plagiator* — pisze Harris, najbardziej zręczny literacki złodziej kieszonkowy, jakiego kiedykolwiek znał świat". W książce znajdują się niektóre bardzo trafne określenia Shaw'a i jego twórczości, lecz specjalnie dużo jest tam plotek, czasem zupełnie niecenzuralnych.

Trudno sobie wyobrazić kogoś innego poza Shaw'em, ktoby pozwolił na wydrukowanie podobnej książki. Lecz Shaw nietylko pozwolił, lecz dostarczył materjału i zapoatrzył biografję przedmową.

Franck Harris umarł na kilka miesięcy przed ukazaniem się książki. Przed śmiercią prosił Shaw'a o zrobienie korekty. Pisarz spełnił prośbę przyjaciela i w wielu miejscach porobił poprawki: *„Wiele dziwnych i niemądrych rzeczy robiłem nieraz w ciągu mego życia* — przyznaje się Shaw w epilogu skreślonym własnoręcznie — *lecz korekta tej książki to najdziksze zajęcie ze wszystkich".*

(k. z.).

Z ZA KULIS EKRANU

„Dziwna kobieta" — Sylvia Sidney"

Sylvia Sidney przybyla do Hollywood przed trzema laty. Była znaną już artystką teatralną i spodziewała się, że dostanie dużą rolę w filmie.

Dostała rolę w filmie noszącym trochę dziwaczny tytuł — „Innemi oczami patrz na świat". I ani ona, ani film nie miał powodzenia. Jednakże nie wracała do New Yorku. Chciała jeszcze raz spróbować. Okazja nadarzyła się po roku.

Dowiedziala się oto przypadkowo, że znany reżyser teatralny Rouben Mamoulian ma nakręcać film z Gary Cooperem. Postawila całą swą karjerę na jedną kartę.

Nazajutrz zwróciła się do Mamouliana, proponując mu udział w jego filmie. Reżyser długo przyglądał się jej w milczeniu. Zgodził się. Przeprowadzono próbne zdjęcia. I Sylwia dostała swą rolę.

Pierwszy film „Wielkomiejskie ulice" był także jej

pierwszym triumfem.

Potem otrzymała główną rolę w filmie p. t. „Ulica". Józef von Sternberg zaangażował ją do filmu „Tragedja amerykańska". Dalsze jej filmy — to „Gehenna kobiet", „Cudotwórca", „Blaski i cienie miłości". (Ten ostatni film wyświetla obecnie kino „Atlantic").

Każdy pamięta jej uduchowioną, słodką twarzyczkę, jej skośne oczy. Te oczy, za któremi szaleje obecnie cała niemal Ameryka!

Sylvia jest dziwną kobietą. Gdy miała dziesięć lat zachorowała na nieznaną bliżej lekarzom chorobę.

Nie mogła z nikim mówić.

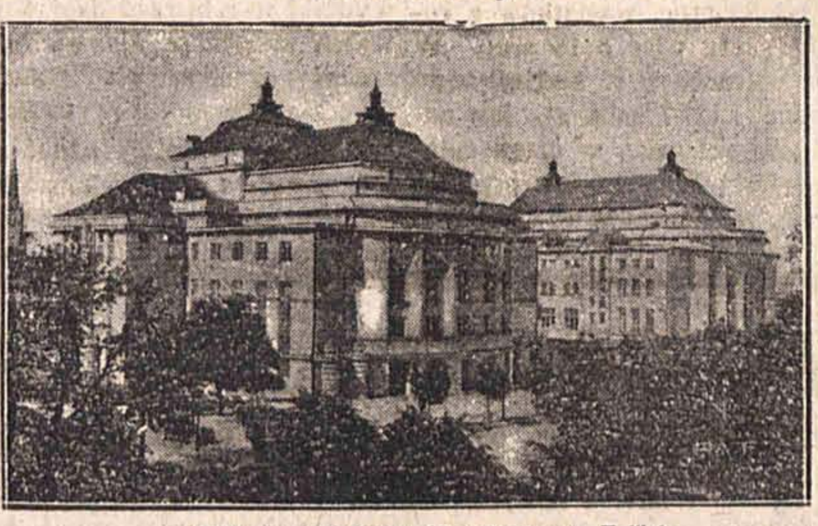
Gdy ktokolwiek odezwał się do niej, łzy same spływały jej po policzkach. Ma niebywale krótki wzrok. Bez szkieł jest niemal ślepa. Nie znosi żadnego wysiłku fizycznego. Jest ogromnie wrażliwa, subtelna i delikatna.

Ale przytem wszystkiem w Hollywood nazywają ją

najlepszą „business - woman".

Albowiem Sylvia pilnuje świetnie swych interesów.

STOLICA ESTONJI



Piękny gmach teatru Narodowego w Tallinie.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO Ś. P. ŻWIRCE I WIGURZE



Jak donosiliśmy, przy ul. Bagatela w Warszawie otwarta została wystawa pamiątek lotniczych po ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze. — Na ilustracji naszej na pierwszym planie widzimy słynny już dziś na całym świecie aparat RWD 6 — taki sam jak ten, na którym lotnicy odnieśli zwycięstwo w Challenge'u i w którym znaleźli tragiczną śmierć.

ZE SWIATA

KASA CHORYCH DLA ZWIERZĄT

W Berlinie została otwarta kasa chorych dla psów, kotów i ptaków. Płacąc do kasy 80 fenigów miesięcznie, każdy właściciel zwierzęcia może w razie jego choroby zwrócić się do weterynarza i wziąć w aptece lekarstwo na rachunek kasy.

Berlińska kasa chorych dla zwierząt może liczyć na wielkie powodzenie. Niemcy już od dawna przyzwyczaili się do kas chorych, które funkcjonują tam niezwykle sprawnie i sprawiają, że ludzie oceniają należycie wszystkie dogodności asekuracji od chorób.

Psów, kotów i ptaków w stolicy niemieckiej jest bardzo dużo, a regularne składki do kasy chorych usuną kłopoty leczenia zwierzęcia w razie jego choroby. *(k. z.).*

WYSTAWA PAMIĄTEK PO KOLUMBIE

Z okazji 440-ej rocznicy odkrycia Ameryki w gmachu podesterji genueńskiej wystawiono pamiątki po Krzysztofie Kolumbie, przechowywane w muzeach miejscowych oraz dokumentalne dzieło, udowadniające liguryjskie pochodzenie odkrywcy Ameryki. Na pomniku Kolumba władze genueńskie złożyły wieniec o barwach miasta.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA. 7)

Gnębiło ją to niezmiernie — błądziła, jak cień po pokojach, stała się cichsza, niż przedtem, małomówna, nie czyniła wyrzutów mężowi, nie napraszała się pieszczot — raczej odsuwała się sama, przekonana o tem, że pocałunek mężowski dawany jej był niechętnie, niby trybut zdawkowej grzeczności małżeńskiej. Nie mówiła sobie, że jest zajęty — raczej przyznawała w duchu, że jest nudną i że mąż słusznie ucieka od niej. Noce spędzała na modlitwie i płaczu — dniem kryła się przed mężem, służbą i rzadko odwiedzającymi ją gośćmi.

Wśród tego upadku ducha, jedyną jej oporą był ojciec chrzestny męża, dr. Radwan. Wyzdrowienie swoje zawdzięczała nie tyle jego zabiegom lekarskim, co wpływowi moralnemu, jego umiejętnie dobieranym słowom, które upewniały ją o tem, że mąż zawsze ją kocha, i że powrót jej do zdrowia będzie powrotem jego miłości.

Tylko jeden dr. Radwan był prawdziwym jej przyjacielem. Przed innymi znajomymi mękę duszy swojej pokrywała dyskretnie maską uśmiechu. Próbowała kiedyś zwierzyć się z cierpień swoich przed kuzynką, ale ta wyśmiała ją jakoś zimno i nienaturalnie.

Lena nie umiała gniewać się na nikogo w świecie. Niezłomnie wierzyła w dobroć wszystkich ludzi. Lecz po tej rozmowie, stosunki z Irą jakoś same przez się urwały się. Zresztą Ira — tak sądziła Lena — oddała się całkowicie pielęgnowaniu starej ciotki i poza nią nic nie widziała na świecie. W gruncie rzeczy, Lena i Ira nigdy nie rozumiały się wzajem. Ira wychowywała się w Swaicarji, gdzie mieszkała jej matka przy mężu — inżynierze. Ten ostatni zginął w górach podczas zawiei śnieżnej. Wdowa z rozpaczy odebrała sobie życie, — przywiązanie dla męża przemogło wszelkie inne uczucie. Pozostawiła córkę bez opieki. Ira wróciła do kraju, pod opiekę ciotki Barbary.

Panienki, wychowane w różnych warunkach, nie znajdowały linij stycznych. Ira podrwiwała zlekka ze staroświeckich poglądów Leny i — ta ostatnia zamknęła się w sobie. Nie przestawała przecież kochać Iry, która oddała się całkiem muzyce, a zwłaszcza czytaniu romansów francuskich, (w których Lena nie gustowała), albo też udawała się samotna konno na dalekie wycieczki do okolicznych wsi i lasów.

Zresztą życie ich wspólne nie ciągnęło się długo — zjawił się Czerski i upodobał sobie ją, Lenę, a nie Irę, acz Lena była pewna, że Ira jest przedmiotem jego miłości i sama darzy go miłością wzajemną. Gdy Czerski oświadczył się o rękę Leny, ta zwróciła się do siostry z zapytaniem, co ma czynić.

Ira roześmiała się: „Wyjdź za niego!"... Lena nie poczuła goryczy w tym śmiechu — uspokoiła się i przyjęła oświadczyny Romana.

Teraz schylona nad haftem, snuła wspomnienia krótkich dni narzeczeństwa i radosnych miesięcy ich początkowego pożycia, zanim zaszła pamiętna katastrofa...

„A teraz jestem znowu szczęśliwa!" — powtarzała sobie wielokrotnie.

Naraz z przedpokoju doszedł ją gwar wzburzonych głosów. A raczej jakiś nieznajomy głos wiódł spory z jej służącą. Lena zaniepokoiła się.

Po chwili weszła pokojówka, zalękniona, zakłopotana.

— Proszę pani... tu jeden pan dopytuje się o pana...

— Powiedziałaś, że pana niema w domu?

— Powiedziałam... Mówi, że poczeka.

— Należało odesłać go do banku.

— Powiada, że tam był.. Nie chcę odejść.

— Jakto nie chce?

— Chce mówić z panią... Ale to jakiś awanturnik... Przepraszam panią... on łżył okropnie naszego pana...

— Łżył?

— Tak... powiada — za pozwoleniem pani: „muszę zobaczyć się z żoną tego złodzieja".

Pani Lena pobladła. Powstała:

— Trzeba było zawołać szwajcara..

— Stanął we drzwiach otwartych... Nie wypuścił mnie...

— To okropne!.. Powiedz mu, że nie przyjmuję ludzi, którzy lżą mego męża.

Nagle drzwi, które służąca przymknęła za sobą, rozwarły się z trzaskiem, jakoby pchnięte nogą odzewnątrz. Na progu stanął człowiek wysoki, chudy, z twarzą, na której wystąpiły plamy czerwone z gniewu. Oczy jego miotały błyskawice. Śmiał się drwiąco — wymachiwał kościstemi ramionami — krzyczał:

— A! mam honor mówić z panią Czerską?.. Mąż nie raczy mnie przyjąć — a pani Czerska pokrywa łajdactwa swego męża...

— Panie!.. jak pan śmie?

— Ha! ha! ha!... jak śmiem?.. Nazywam się Jan Worszyłło — do usług pani dyrektorowej!.. Mąż pani okradł mnie — rozumie pani? — ograbił... rzucił na bruk... I nie chce mnie widzieć!.. Taki ptaszek!.. Niema go i niema!.. O, ja go się doczekam... i powiem mu w oczy, że jest złodziej!.. złodziej!.. złodziej.. Ja go nauczę!..

Pani Lena oniemiała. Trzęsła się z oburzenia. Czy ten człowiek był spełna rozumu?..

Już postępował ku niej... Cofała się przed nim w strachu. Nie wiedziała, jak znaleźć pomoc, służąca bała się odejść i pozostawić panią samą z niebezpiecznym człowiekiem.

(Ciąg dalszy jutro).



Listopada
5
SOBOTA

Dziś Zacharjasza
Jutro Leonarda

—:—

Wschód słońca	6.37
Zachód słońca	16.03
Wschód księżyca	14.01
Zachód księżyca	23.07
Długość dnia	8.58
Ubyło dnia	7.12

Ziemniaki dla bezrobotnych.

Rozdanych będzie 15 tys. korcy.

(i) Jak się dowiadujemy, grodzki komitet do spraw bezrobocia rozpoczął już na terenie Łodzi akcję rozdziału między bezrobotnych ziemniaków.

Ustalone zostały następujące normy: dla rodzin małych od 2—3 osób po 3 korce, dla rodzin średnich — 4 korce i dla rodzin dużych — 5 korcy. Ogółem rozdanych będzie 15.000 korcy ziemniaków. Do dnia wczorajszego już rozdano 3000 korcy.

***

W związku z akcją pomocy bezrobotnym, starosta grodzki p. Podobiński dokonał lustracji magazynu ziemniaczanego biura rozdzielczego oraz kuchni dla bezrobotnych, prowadzonej przez związek inwalidów wojennych i związek rezerwistów.

Śmierć policjanta

w lokalu VIII-go komisarjatu.

(gr) Wczoraj w godzinach rannych w lokalu ósmego komisarjatu policji, przy ul. Nawrot 58 wydarzył się tragiczny wypadek. Między godziną siódmą a ósmą rano dyżurujący w komisarjacie funkcjonarjusze i pracownicy zaalarmowani zostali wystrzałem rewolwerowym, dochodzącym z ubikacji.

Drzwi ubikacji były zamknięte. Wyważono je niezwłocznie. Wewnątrz leżał, brocząc obficie krwią, starszy posterunkowy komisarjatu — 41-letni Stanisław Patrzykąt.

Krew broczyła z klatki piersiowej, tuż w okolicy serca. Pomoc kolegów była daremna. Nieszczęśliwy policjant wyzionął ducha po kilku minutach od chwili strzału, nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu, aż do chwili zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Komisja postara się rozwikłać zagadkę, związaną ze śmiercią policjanta — dotychczas bowiem nie udało się ustalić, czy Patrzykąt padł od kuli samobójczej, czy też miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek przy nieostrożnem manewrowaniu bronią.

Spis rocznika 1912.

Dziś, w sobotę, dnia 5 listopada rb., w godzinach od 8 do 13.30 powinni się stawić do spisu mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 5-go Komisarjatu Pol. Państw., których nazwiska rozpoczynają się od liter: F, G, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie 12 Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zameldowany w m. Łodzi i posiadać: dowód osobisty w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

Usunąć falsyfikat z muzeum!

P. ławnik Smolik nie chce się przyznać do... błędu.—Obraz malował skromny wyrobnik p. Markiewicz.-Kto i jak fabrykuje „arcydzieła"

Głos ma magistrat miasta Łodzi.

(s) P. ławnik wydziału oświaty i kultury, Smolik, gniewa się często na Łódź, że jest taka niegrzeczna i że o rzeczach przykrych, ale prawdziwych mówi bez obsłonek, nazywając je po imieniu.

Ostatnio siewca kultury w naszem mieście oburzył się ogromnie na to, że ze strony kompetentnej i fachowej zwrócono uwagę na fakt zakupienia dla muzeum miejskiego rzekomego arcydzieła ś. p. Wierusz-Kowalskiego, które nie tylko znawca, ale człowiek, orjentujący się w tej dziedzinie, z łatwością rozpozna jako falsyfikat.

Powiedzmy, że takie wypadki mogą się zdarzyć tu i owdzie. Powiedzmy, że p. Smolik, mimo, że uważa się za największego znawcę sztuki w naszem mieście, padł ofiarą swej łatwowierności i poprostu przyznaje się do popełnienia błędu, oświadczając publicznie, że — **„rzeczywiście... zdarzyło się... obraz usuniemy... na przyszłość bedziemy ostrożniejsi".**

Pozostałaby wówczas tylko sprawa zapewnienia sobie, t. j. społeczeństwu łódzkiemu tej „przyszłości". Pan Smolik jednak, postępując w ten sposób, dałby dowód prawdziwej dbałości o kulturę naszego miasta i w znacznym stopniu zmniejszyłby swoją winę...

Okazało się jednak, że p. ławnik Smolik postanowił postawić cały swój autorytet na... sfałszowanego Wierusza **i zamiast przyznać się pokornie do błędu lub niedbalstwa, uderzył w ton mentorski, oświadczając, że nikt poza nim na sztuce się nie zna i wobec tego nikt w tej sprawie głosu zabierać nie może.**

Ta odpowiedź p. ławnika upoważnia nas do opublikowania dalszych rewelacyjnych szczegółów, dotyczących tego niesłychanego skandalu artystycznego w Łodzi: zakupu przez p. Smolika z funduszów miejskich obrazu, mającego, jego zdaniem, stanowić autentyk mistrza Wierusza-Kowalskiego.

Jak zdołaliśmy ustalić, obraz ten został namalowany **przez skromnego i nikomu nieznanego malarza-wyrobnika p. Markiewicza,** zamieszkałego w Kaliszu w baraku emigranckim. Poczciwy ten malarz, jak zresztą wielu innych, mieszkających w tej kolonji, od dłuższego czasu **kopjuje sumiennie obrazy mistrzów i sprzedaje je ludziom prostym a niewybrednym.** Nie śniło mu się oczywiście nigdy, że dzieło jego „upiększać" będzie ściany któregokolwiek muzeum.

Zrobił obraz i oddał swemu wspólnikowi - pośrednikowi, mieszkającemu w Łodzi, który zkolei zajął się szukaniem nabywców.

W tym celu, dbając o wszystkie zewnętrzne pozory autentyczności, oddano obraz do oprawy, gdzie ostatecznie przyozdobiono dzieło p. Markiewicza w odpowiednie ramy. **Pracownia, w której obraz oprawiono, mieści się w Łodzi przy ul. Fabrycznej 3.**

Gdy obraz był w ten sposób zupełnie przygotowany do sprzedaży, handlarze wzięli go pod pachę i wyruszyli na miasto, — **od sklepu do sklepu, od mieszkania do mieszkania, aż „napatoczył" się im p. ławnik Smolik.** Spojrzał, zachwycił się, ocenił okiem znawcy i **nabył „mecyje" za zł. 250.** Niech współczesne i przyszłe pokolenia łódzkie wiedzą, jakiego miały ławnika.

Kupił obraz, nie zastanawiając się, że autentyku ś. p. Wierusza-Kowalskiego nie można nabyć za kilkaset złotych że muszą tu wchodzić w rachubę tysiące, o czem wie każdy, nie tylko znawca.

I oto, jak się stało, że w miejskiem muzeum kultury i sztuki **zawieszony został obraz p. Markiewicza, który niewiadomo dlaczego uchodzić ma, wobec zwiedzających muzeum za dzieło znakomitego malarza polskiego Wierusza-Kowalskiego.**

Możemy się jeszcze bardziej przysłużyć p. Smolikowi i poinformować go, że **w tym samym czasie „firma" Markiewicz i Ska sprzedała „takiegoż" Wierusza-Kowalskiego, za takież 250 złotych p. Sz., zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Nawrot 2.**

W obliczu tych faktów, p. ławnik Smolik — mamy nadzieję — uczyni jedno, co jest jeszcze możliwe, a mianowicie: **zdejmie ordynarny falsyfikat ze ścian muzeum miejskiego.** O resztę dbać już winien magistrat.

Rehabilitacja p. Rymszy

niesłusznie posądzonego o popełnienie nadużyć.

(i) **Głośna** w swoim czasie **sprawa** rzekomych nadużyć w wydziale kanalizacji i wodociągów w Łodzi, znajduje obecnie swój epilog. Jak wiadomo, wskutek wykrycia pewnych niedokładności w funkcjonowaniu wydziału kanalizacji i wodociągów, magistrat postanowił udzielić nagany ś. p. pamięci inż. Skrzywanowi (nagana ta została później cofnięta) oraz in. Stułkowskiemu, jak również **zwolnić z pracy bez wymówienia i odszkodowania trzech urzędników wydziału pp.: Rymszę, Rimlera i Wcisłę.**

P. Wcisło został zwolniony za niedbalstwo, gdyż stwierdzono, iż jako kontroler wydziału nie zwracał uwagi na to, że działy się tam pewne uchybienia. — Sprawa natomiast pp. Rimlera i Rymszy skierowana została do urzędu prokuratorskiego, który miał przeprowadzić dochodzenia.

I oto, jak się obecnie dowiadujemy, **sprawa p. Rymszy została całkowicie wyjaśniona.**

P. Rymsza oskarżony był o pobieranie łapówek od dostawców oraz o to, iż nie mógł się wyliczyć z sum otrzymywanych na rozjazdy służbowe, m. in. z sumy 1300 złotych.

Onegdaj magistrat otrzymał zawiadomienie od urzędu prokuratorskiego, iż śledztwo przeciwko p. Rymszy zostało umorzone, albowiem stwierdzono, iż **nie pobierał on żadnych łapówek, a poza tem wyliczył się dokładnie z pobranych na rozjazdy pieniędzy.**

W związku z tem, odbyło się posiedzenie magistratu, na którem zastanawiano się nad sprawą zupełnej rehabilitacji p. Rymszy, który był niesłusznie oskarżony i na tej podstawie zwolniony ze stanowiska. Zastanawiano się początkowo nad możliwością przyjęcia go z powrotem do pracy, ponieważ jednak sezon robót już został ukończony, zaniechano tej myśli, postanowiono natomiast **wypłacić mu pełne odszkodowanie i odprawę.**

W przyszłym roku, na początku sezonu, p. Rymsza mógłby się więc ubiegać o ponowne przyjęcie go na posadę do wydziału kanalizacji.

Sprawa p. Rimlera również ma być rozstrzygnięta w najbliższym czasie.

Za nadużycia i wykroczenia

aresztowano jednego rzeczywistego i drugiego rzekomego sekwestratora.

(gr) Jeden sekwestrator — i drugi, udający sekwestratora; Tadeusz Holcgreber i Stanisław Szubert aresztowani zostali w dniu wczorajszym. Holcgreber popełnił nadużycia w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych, przestępstwo Szuberta polegało na tem, że udawał sekwestratora i naciągał łatwowiernych podatników.

Holcgreber pracował na terenie 13 urzędu skarbowego (powiat łódzki) i przez szereg lat potrafił sobie zaskarbić zaufanie przełożonych. Jak doszło do nadużyć, co było pierwszym powodem tego, że się Holcgreber potknął i, zamiast wpłacić sumę, pobraną od podatnika, zatrzymał ją sobie — to dotychczas nie zostało ujawnione. W każdym razie nadużycia stały się systematyczne i Holcgreber sprzeniewierzył około 3 tys. złotych.

Przekroczenia wyszły na jaw zwykłym w takich wypadkach trybem: zgłosił się płatnik do urzędu i przedstawił kwit za opłacony podatek. Mimo to suma na którą opiewał kwit, nie wpłynęła do kasy skarbowej.

Holcgreber został osadzony w więzieniu.

Skarb państwa nie poniósł strat, gdyż Holcgreber, wstępując na służbę jako sekwestrator, złożył 5 tys. złotych kaucji.

***

Stanisław Szubert zgłosił się 31 października do Szyi Cykierta (Brzezińska 56), przedstawił mu się jako zastępca chorego sekwestratora, który niedawno dokonał spisu mebli u Cykierta, i zażądał gotówki, grożąc licytacją. Kupiec nie miał, ale z pod ziemi wykopał i pieniądze dał.

Dnia 2 b. m. Szubert wystąpił w charakterze urzędnika wywiadu podatkowego: przyszedł do kupca Abrama Frogilla, opowiedział mu, że jego rekurs mógłby się znaleźć na dobrej drodze gdyby... i uzyskawszy 20 złotych, opuścił sklep Frogila, obiecując mu złote góry.

Traf chciał, że już nazajutrz zarówno do Cykierta jak i do Frogila przyszli właściwi urzędnicy.

Rzecz wydała się bardzo szybko. Szubert zdołał nabrać tylko 2 kupców.

Izba skarbowa powiadomiła policję. Poszkodowani w albumie przestępców poznali pseudo-sekwestratora. Szubert został ujęty w jednej z restauracyj przy pl. Reymonta.

Holcgreber i Szubert zostali osadzeni w areszcie.

Słomiany ogień.

Sprawa przemianowana ulic.

(i) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych. Na posiedzeniu, na którem zawieszono na wniosek magistratu szereg planów budowlanych, specjalną uwagę zwróciła sprawa przemianowania 3 ulic na ul. ks. biskupa Bandurskiego, ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

Donosiliśmy już o tem, że magistrat postanowił nazwać im. ks. Bandurskiego ulicę Anny, a im. Żwirki i Wigury dwie nowe ulice na Polesiu Konstantynowskiem. Pierwsza sprawa nie wywołała żadnego sprzeciwu, niektórzy radni jednak gorąco sprzeciwili się nazwaniu im. Żwirki i Wigury ulic na Polesiu Konstantynowskiem. Ich zdaniem bowiem, są to ulice nowe, jeszcze niezupełnie przebite i sformowane. Wskazano na słomiany ogień, który sprawił, że początkowo zgon tych bohaterów przestworzy uważany był niemal za żałobę narodową a gdy minęło kilka zaledwie tygodni od tragicznego wypadku, już usuwa się ich nazwiska na krańce miasta, gdzie wkrótce, wobec niemożności rozbudowania kolonji, zapomni się o nich zupełnie. W związku z tem, mają być zgłoszone odpowiednie wnioski na posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w czwartek przyszłego tygodnia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. dla najszerszych mas (po cenach popularnych od 30 groszy do 2 zł.) oraz w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia powodzeniowego „Marjusza".

Dziś i dni następnych wieczorem publiczność w dalszym ciągu zapełnia szczelnie widownię, oklaskując gorąco świetną grę St. Wysockiej, kreującej popisową rolę w pogodnej komedji „Mademoiselle".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę i dni następnych wieczorem bawić nas będzie pełna werwy i humoru stuprocentowa farsa P. Franka „Rembrandt na sprzedaż". Kapitalny Michał Znicz święci tu analogiczny triumf, jak w niezapomnianym „Hau-Hau". W innych rolach: Morska, Wasiutyńska, Balcerzak, Brodniewicz, Gurynowicz, Hańcza, Modrzeński, Winawer i reżyser sztuki Szletyński.

TRUPA WILEŃSKA
w Teatrze Kameralnym (1go Maja Nr. 2).

Dziś, w sobotę, o godzinie 4 po poł. po raz 24-ty i o godzinie 9.15 wieczorem po raz 25-ty „Bunt w domu poprawczym", sztuka w 3-ch aktach Piotra Marcina Lampla.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godzinie 4.15 po poł. po cenach popularnych (od 40 groszy do zł. 1.50) premjera przepięknej baśni fantastycznej w 6 obrazach „Królewna Śnieżka i 7 karłów".

Wieczorem o godzinie 8.15 ostatnie dni „Targ na dziewczęta", wesoła operetka w 3-ch aktach W. Jacobiego. — Kasa czynna od godziny 10 rano bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (Piotrkowska Nr. 295).

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wieczorem premjera arcywesołej krotochwili w 3-ch aktach p. t. „Powiesić się, czy utopić?" w wykonaniu całego zespołu.

Reżyserja R. Urbańskiego. — Ceny od 50 groszy do 2 zł.

TEATR „J A R".

Dziś i dni następnych „Jarmark śmiechu" 16 obrazów humoru, groteski, śmiechu, pieśni i tańców. Udział bierze cały zespół. — Początek o godz. 6, 8 i 10 wieczorem.

ARTYŚCI „MORSKIEGO OKA" z Warszawy.

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe w Teatrze Miejskim wystąpią asy „Morskiego Oka" z wielką rewją humoru, pieśni i tańca. Popisywać się będą: Kazimierz Krukowski, popularny Lopek, Janina Kulczycka, Ela Antosiówna i Jan Wojcieszko.

TEATR „SCALA".

Dziś o godzinie 4 po poł. i o 9-ej wieczorem jubileuszowe 25 przedstawienie. Gościnne występy „Di Idisze Bande" w 2 aktach przeboju „Tanct Idełech Tanct".

Bilety w kasie teatru.

KONCERT ROSYJSKIEGO ARTYSTYCZNEGO ZESPOŁU BAŁAŁAJKOWEGO.

W środę dnia 9-go b. m., odbędzie się w Filharmonji jedyny koncert rosyjskiego artystycznego zespołu bałałajkowego pod dyrekcją księżny Elżbiety Gagarinowej. Jako soliści wystąpią: O. Temirowa, J. Iwanow, W. Filipow, A. Pawłow, R. Walentinow, M. Stojanow, J. Smirnow, F. Zarudin, W. Malinin oraz słynny baryton Aleksander Kasnow. Zespół składa się z 12-tu osób i wykona cały szereg ulubionych piosenek ludowych, romansów cygańskich oraz smętnych piosenek. Zespół wystąpi w malowniczych strojach bojarskich, ludowych czerkieskich, cygańskich oraz w oryginalnych strojach kaukaskich. — Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

KWARTET DREZDEŃSKI w ŁODZI.

Jeden z najznakomitszych kwartetów europejskich, jakim jest bezsprzecznie słynny kwartet drezdeński, przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 10-go b.m.

Artyści wykonają prześliczny program, złożonyżony z kwartetów smyczkowych Beethovena, Dvoraka i Griega.

OTWARCIE WYSTAWY ART.-MAL. MIECZYSŁAWA SIEMIŃSKIEGO.

W niedzielę dnia 6-go listopada, o godzinie 12-ej w południe w salonach b. pałacu Geyera (Piotrkowska 74) odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy prac art.-mal. Mieczysława Siemińskiego.

Ekspozycja obejmuje blisko 100 prac niewystawionych dotąd w Łodzi.

CHÓR DANA w ŁODZI.

W niedzielę dnia 6-go listopada o godzinie 12ej w poł. wystąpi w Łodzi z jedynym koncertem w sali Filharmonji Chór Dana

Występ tego chóru będzie niewątpliwie ewenementem w życiu artystycznem Łodzi. Znakomity chór Wł. Dana, którego występy w Warszawie w teatrze „Banda" dały dowód wielkiego talentu i mistrzostwa sztuki śpiewanej z jednej, a prostoty i nadzwyczajnej interpretacji z drugiej strony, wywołuje entuzjazm wśród słuchaczy. Ponadto wystąpi Mieczysław Fogg, najulubieńszy piosenkarz łódzkiej publiczności, Władysław Walter, znakomity komik teatrów stołecznych, znany z szeregu filmów polskich, jak „Ułani, Ułani", „Szlakiem Hańby" i inn., Marysia Nobisówna, primabalerina rewji warszawskiej i Hcherman.

Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Wesołowskiego róg Piotrkowskiej i Zawadzkiej, telefon 100-33 od godz. 11—13 i od 16—19. W dniu poranku w kasie Filharmonji.

W obronie pięknej żony.

Krwawa bójka lokatora z gospodarzem.

(gr) Do domu przy ul. Pocztowej 9, wezwane zostały wczoraj równocześnie dwie karetki pogotowia. Pogotowie miejskie opatrzyć miało właściciela domu przy ul. Pocztowej 9, pogotowie kasy chorych, zająć się miało ranami, jakie odniósł lokator tegoż domu — Antoni Henrykowski.

Lokator i gospodarz pobili się dotkliwie. Henrykowski odniósł ranę tłuczoną lewego uda i ranę tłuczoną prawego policzka. Gospodarz domu wyszedł z tej opresji z równym conajmniej szwankiem

Tło tej bójki było niezwykłe.

Oto — jak się dowiadujemy — podczas nieobecności Henrykowskiego w domu, który pracuje w jednej z fabryk łódzkich, do jego młodej i urodziwej żony przyszedł z wizytą sam pan gospodarz. Henrykowska nie wiedziała, czemu ma przypisać zaszczyt tych odwiedzin. jednak już po kilku chwilach powitania, cel wizyty pana gospodarza stał się jasny.

Henrykowska z oburzeniem odparła propozycje kamienicznika.

Pan gospodarz nie zrezygnował jednak i począł nalegać coraz natarczywiej wreszcie stał się brutalny i pragnął siłą zawładnąć młodą kobietą.

Wychodząc, nieokiełznany brutal zagroził kobiecie, że jeśli komukolwiek powie o tem, co się zdarzyło — trupem padnie od kul jego rewolweru.

Mimo wszystko, gdy Henrykowski wrócił do domu, wierna żona opowiedziała mu o niezwykłej napaści.

Wynikła zacięta i krwawa walka, której kres położyło przybycie obu karetek pogotowia i policji.

Przed sensacyjnym procesem w Tomaszowie Maz.

Dlaczego Geroch chciał zastrzelić właścicielkę ziemską?

Tomaszów, 4 listopada

Jak już donosiliśmy, w dn. 23, 24 i 25 b. m. urzędować będzie w lokalu tutejszego Sądu Grodzkiego Sąd Okręgowy w Piotrkowie **na sesji wyjazdowej.**

Na wokandzie m. in. znajdzie się sprawa Bonifacego Gerocha, który w dniu 31 kwietnia r. b. usiłował pozbawić życia wystrzałem z rewolweru panią Ell.

Tło tej tragedji, o której pisaliśmy w dniu 1 maja przedstawia się następująco:

Pani Ell, która od szeregu lat mieszkała w Ameryce, otrzymała wiadomość z Tomaszowa, że ojciec jej poważnie zaniemógł i wzywa ją do siebie. Na miejscu dowiedziała się od lekarzy, że niezbędne jest **dokonanie transfuzji krwi dla uratowania ojca.** Jako kandydat zgłosił się właśnie Bonifacy Geroch (ul. Antoniego 3).

P. Ell w dowód wdzięczności bliżej zainteresowała się osobą Gerocha. Posiadając w okolicy Tomaszowa 2 majątki ziemskie, oraz otrzymując pokaźne sumy pieniężne z Ameryki z tytułu procentów, p. Ell **pomagała Gerochowi materjalnie.**

W ostatnich jednak czasach powstał pomiędzy Ell a Gerochem konflikt, który doprowadził do zupełnego zerwania wszelkich węzłów przyjaźni.

I właśnie w dniu 31 kwietnia, o godz. 14-ej podczas ostatniego spotkania Geroch począł czynić jej wyrzuty, że wskutek grzeczności okazanej jej ojcu, stracił zdolność do pracy i dlatego domagał się stałego subsydjum. W czasie sprzeczki Geroch chwycił **rewolwer i oddał w kierunku Ell 2 strzały, raniąc ją w czoło.** Trzeci strzał oddał do siebie i ten strzał nie był śmiertelny.

Sprawa ta wywołała w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Tomaszów-Mazowiecki

ECHA KRADZIEŻY W FIRMIE „MATYS I JAKUBOWSKI".

W związku z kradzieżą w firmie „Matys i Jakubowski" kierownik komisarjatu zarządził wczoraj w nocy na terenie miasta obławę policyjną, w wyniku której zatrzymany został m. in. Władysław Byczek, karany już półrocznem więzieniem za udział w kradzieży w firmie D. Bornstein.

Zaznaczyć należy, że wspólnik Byczka, niejaki Rybak, **został zastrzelony w czasie dokonywania kradzieży przez jednego z współwłaścicieli firmy D. Bornstein.**

Firma „Matys i Jakubowski" nadesłała wczoraj policji szczegółowy wykaz skradzionych towarów, z którego wynika że łupem złodziei padły 4 całe sztuki oraz 49 resztek po 3 do 6 metrów, ogólnej wartości 11.600 zł.

Dochodzenie trwa.

KREDYTY NA ROBOTY PUBLICZNE.

W bieżącym tygodniu bawił w Łodzi prezydent Smulski, który czynił starania w województwie w kierunku uzyskania funduszów na prowadzenie robót publicznych w miesiącu listopadzie.

Odpowiedź władz nadzorczych jest w zasadzie przychylna, jednakże istnieje słaba nadzieja zatrudnienia dotychczasowej ilości bezrobotnych. Redukcji ulegnie prawdopodobnie 20 proc. robotników.

Wczoraj zgłosiła się do prezydenta ponownie delegacja bezrobotnych, którzy w swoim czasie bez aprobaty magistratu przystąpili do pracy, domagając się ostatecznego uregulowania ich należności.

Prezydent zakomunikował delegacji, że zarząd miasta postanowił zapłacić im tylko 50 proc. żądanej sumy i na dalsze ustępstwa nie pójdzie.

UJĘCIE ZŁODZIEJKI.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że znana złodziejka, Stanisława Salomon, wtargnęła do mieszkania swej siostry i skradła garderobę wartości 300 zł.

Onegdaj policja piotrkowska na podstawie telefonogramu tutejszego komisarjatu ujęła złodziejkę i odesłała ją do Tomaszowa. Część skradzionych rzeczy odebrano.

NOWY CENNIK NA PIECZYWO.

Wczoraj komisja cennikowa ustaliła nowe ceny na pieczywo, które kształtują się obecnie jak następuje: chleb żytni 30 gr., chleb razowy 26 gr., chleb sitkowy 16 gr. za kg. Ceny bułek nie uległy zmianie.

SIEDZIBA KOMENDANTA P. W. I W. F.

Siedziba komendanta P.W. i W.F. przeniesiona została do Brzezin, dokąd wczoraj przewieziono cały sprzęt sportowy. Ppor. Hołdorowicz pozostaje nadal w Tomaszowie i pełnić będzie swoje dotychczasowe funkcje.

MECZ PIŁKARSKI.

W niedzielę, dnia 6 b.m. o godz. 2 popoł. na boisku miejskim rozegrane będą ciekawe zawody towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy kombinowaną drużyną ligową Ł.K.S. a miejscową Lechją.

Z muzyki.

—::—

Wieczór kompozytorski Al. Tansmana.

Po długiej wędrówce artystycznej, która go powiodła przez obie półkule, po 13-tu latach nieobecności w mieście rodzinnem, zajrzał Aleksander Tansman do Łodzi i onegdaj wystąpił w sali Filharmonji z własnym recitalem fortepianowym. Recital był równocześnie wieczorem kompozytorskim tego artysty— prawdziwej chluby łódzkiego świata sztuki.

Znaliśmy Tansmana, jako młodzieńca jeszcze, byliśmy świadkami jego wspaniale zapowiadających się pierwszych wysiłków twórczych; onegdaj usłyszeliśmy utwory już dojrzałego artysty... Tansman swój wielki talent pogłębił i rozwinął znakomicie, jego sztuka stała się istotnie sztuką jego własną — artysta ma już swój charakterystyczny ton i własny wyraz.

Najbardziej uderza w utworach Tansmana niezwykle bogata, niekiedy wręcz przerastająca rozmiary samego dzieła polifonja. Tutaj jest artysta niewyczerpany i w tej dziedzinie jest niewątpliwie jednym z pierwszych w całej współczesnej literaturze muzycznej. Drugą cechą Tansmana, cechą jego własną, — jest liryzm, z którym nieustannie walczy o lepsze „najmłodszy" objektywizm...

Dlatego liryczna fraza Tansmana — zresztą jest to cecha całej prawie sztuki młodej, choć nie najmłodszej — jest jakby poszarpana... Jedynie w Andante z symfonji a-moll — pięknie skonstruowanem, szerokiem w założeniu i szerokiem w linji tematowej — dał artysta upust melodji, której zresztą posiada zawsze zasoby bogate.

Mazurki i tańce polskie są godne nawskroś polskiego muzyka i twórcy, jakim Tansman pozostaje, mimo swój pobyt zagranicą. Sonatina Transatlantique i Tempo Americano — to niezwykle udane reportaże muzyczne z drugiej półkuli: reportaże dowcipne, pomysłowe, barwne i trafne.

Aleksander Tansman odniósł sukces zasłużony, a ziomkowie zgotowali mu serdeczne przyjęcie. Z.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „REPUBLIKI"
w miejscu.

W związku z wiadomością podaną w dzisiejszych porannych dziennikach o nadużyciach jakoby popełnionych przez p. Icka Pinesa, jako naszego funkcjonarjusza, pośpieszamy kategorycznie oświadczyć, że p. Icek Pines nigdy nie był i nie jest naszym pracownikiem i o żadnem nadużyciu popełnionem przez niego na terytorjum Rzeźni Miejskich nam nie jest wiadomo.

Uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze poczytnego pisma W. Panów.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania

ZARZĄD EKSPLOATACJI
Łódzkich Rzeźni Miejskich.

Wyjaśnienie.

Przed kilku dniami ukazała się wiadomość, nadesłana nam przez agencję prasową „Wap" o burzliwem posiedzeniu rady gminnej w Brusach, w wyniku której został ranny poważnie jeden z radnych, Kazimierz Krysiński.

Jak nas informują władze, wiadomość ta jest nieścisła. W Brusach nie odbyło się tego dnia posiedzenie rady gminnej, a ponadto Krysiński nie jest radnym. W rzeczywistości w Retkini odbywała się zabawa, zorganizowana przez rekrutów, powołanych do odbycia służby czynnej. Na zabawę tę przybył Krysiński wraz ze swym przyjacielem Blochem, obaj w stanie mocno podchmielonym.

Ponieważ nie zostali wpuszczeni, w godzinę później rzucili się na kilku organizatorów zabawy i w wyniku tej wszczętej bójki Krysiński został ranny. (i)

***

W związku z naszą informacją [illegible] aferze podatkowej na terenie rzeźni miejskiej, dowiadujemy się że [illegible] związku rzeźników, p. Fried, jest na wolności i nie był poszukiwany.

Jak uniknąć zarażenia syfilisem.

Preparat bizmutu uodparnia organizm ludzki przeciw zarazkom syfilisu. Lekarz łódzki, dr. Sonnenberg, przeprowadził szereg eksperymentów.

Rozmowa ze znanym uczonym, profesorem Levaditim.

Niedawno jeden z najwybitniejszych uczonych współczesnych — profesor Levaditi, udzielił wywiadu korespondentowi paryskiemu „Neues Wiener Journal"

— Gdy otworzyłem drzwi wiodące do sali laboratorjum — rozpoczyna swoje relacje z wizyty w Instytucie Pasteura w Paryżu, znany dziennikarz Benedek — rozległo się skrzypienie. Nikt jednak z wielu młodych uczonych, siedzących przy długich stołach, nie uniósł nawet głowy z nad swojej pracy. Tylko małe świnki morskie i króliki zaczęły mocniej przyciskać swoje nerwowe pyszczki do pręcików klatek, a białe i szare myszy zaczęły bardziej dziko krążyć po swoich numerowanych klatkach.

Służący, który mnie wprowadził, przez chwilę rozglądał się wśród jednakowo ubranych w białe kitle obecnych w sali, następnie podszedł do pewnego pana o gładko wygolonej twarzy i z włosami starannie w tył zaczesanemi i wręczył mu moją wizytówkę.

— Jestem Levaditi. Czem mogę panu służyć?

Stojący przedemną człowiek o szlachetnym profilu, z jedwabistemi, siwemi włosami, okalającemi jego wysokie czoło myśliciela i z dobrotliwym uśmiechem na bladej twarzy, klasyczny typ uczonego z ekranu, który jest zbawcą ludzkości, szanowanym przez cały świat i ubóstwiany przez swoich pacjentów i współpracowników — dla którego w trzecim akcie Greta Garbo, jako córka miljonera i asystentka z zamiłowania, popełnia z miłości samobójstwo?

Opanowany temi reminescencjami, zacząłem szukać przy stołach laboratoryjnych, fascynującej głowy divy filmowej, spostrzegłem jednak tylko poważnych i w skupieniu pracujących uczonych. Z pewną niecierpliwością profesor spojrzał na mnie. Opanowałem się i zwróciłem się do profesora Levaditi.

— Pragnąłbym dowiedzieć się panie profesorze, czem się pan obecnie zajmuje?

Mój interlokutor roześmiał się krótko, lecz po chwili z miną poważną i dobrotliwą, zaczął swoje wynurzenia.

— Tutaj, w Instytucie Pasteura zajmujemy się głównie trzema zagadnieniami: **gruźlicą, syfilisem i rakiem.** Oczywiście nie pomijamy okazji, żeby zbadać wszelkie przypadkowo nasuwające się zagadnienia medyczne. Ten oddział jednak zajmuje się wyłącznie badaniami kiły. **Ja osobiście, pracuję blisko 30 lat nad wynalezieniem prewencyjnej metody leczenia syfilisu. Jest to bardzo trudna praca i wymaga ona dużo czasu i bezgranicznej cierpliwości.**

— Trzydzieści lat! — westchnąłem, przypominając sobie wielkiego detektywa Sherlocka-Holmesa, dla którego kilka dni było zazwyczaj dostatecznym terminem, aby rozwiązać najbardziej zawiłe zagadki kryminalistyczne i odkryć niebezpiecznych morderców, wówczas, gdy w tych wspaniale urządzonych laboratorjach, najwięksi uczeni świata **30 lat szukają i tropią niewidzialnego masowego mordercę ludzkości, któremu na imię „Spirochetta pallida".**

W roku 1921 wykryliśmy właściwości „Bizmutu" przy leczeniu syfilisu i miljony uzdrowieńców potwierdzają całkowicie niepłonność nadziei, które w tym środku leczniczym pokładaliśmy. Zauważyliśmy jednak wówczas, że Bizmut jest nietylko środkiem leczniczym, lecz **uodparnia on również organizm przeciwko zarazkom syfilisu, innemi słowami, przekonaliśmy się, że bizmut jest doskonałym środkiem profilaktycznym przeciwko kile.**

—W międzyczasie nie zaniechaliśmy jednak dalszych badań. Wynaleźliśmy wówczas **„Stovarol"** — jest to preparat arszenikowy, który całkowicie zabezpiecza przeciw syfilisowi, lecz działanie jego skuteczne jest, niestety, tylko **w ciągu kilku dni,** w tym bowiem czasie preparat ten zostaje przez organizm ludzki całkowicie pochłonięty. Przystąpiliśmy więc do szukania nowego środka, któregod działanie byłoby niemniej skuteczne od „Stovarolu", lecz na dłuższą metę.

— No, i wynalazł pan profesor ten cudowny środek? — przerywam w niekłamanem podnieceniu.

Profesor Levaditi przytakuje. Wynaleźliśmy go po zawróceniu do naszego punktu wyjściowego — do Bizmutu.

— Rozcieńczyliśmy preparat „Bizmutu" w oliwie i w ten sposób otrzymany rozczyn wstrzyknęliśmy w mięśnie różnym zwierzątkom doświadczalnym, a następnie zastrzyknęliśmy im bakcyle syfilisu. Zrobiliśmy mnóstwo doświadczeń, szczególnie z królikami i myszami. Gdy już nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w ten sposób przyrządzony preparat Bizmutu całkowicie uodparnia organizm tych zwierzątek przeciwko zarazkom syfilisu, zaczęliśmy go próbować na zwierzętach wyższej kategorji.

— Dziewięć małp z gatunku „Macacus rhesus" otrzymało w pewnych okreslonych odstępach podskórne zastrzyki rozczynu Bizmutu. Gdy organizm ich był już dostatecznie przesiąknięty Bizmutem, zastrzyknęliśmy im **ludzkie zarazki syfilisu.** Te małpy pozostały pod moją obserwacją w ciągu 77 do 192 dni — **wszystkie cieszyły się najlepszem zdrowiem.** Następnie dokonaliśmy tego doświadczenia na szympansie, który na chorobę tę jest wrażliwy równie jak i człowiek. Nasz godny pożałowania objekt **został cztery razy zakażony syfilisem, we wszystkich 4-ch wypadkach organizm okazał się całkowicie odpornym na zarazki.**

— Czy podobne doświadczenia profilaktyczne są stosowane z równie dodatnim skutkiem u ludzi?

— Oczywiście. **Wybitny polski lekarz łodzianin, Dr. Sonnenberg, już w latach 1926—1927, leczył 60 prostytutek, stosując zastrzyki „magisterima bismuthi" t. s. 10-cio procentowy rozczyn Bizmutu** W tym czasie było w Łodzi zaledwie 110 prostytutek nie zarażonych syfilisem Z tych 110 — 60 zgodziło się na szczepienie profilaktyczne, 50 zaś kategorycznie temu się przeciwstawiło.

W czerwcu 1929, 20 proc. nieszczepionych prostytutek było już zarażonych syfilisem z szczepionych zaś 60 — **zachorowało tylko 5 prostytutek, czyli 8 proc.** W pierwszym wypadku zarażenie nastąpiło po trzech zastrzykach, czyli kiedy organizm nie był jeszcze dostatecznie przesiąknięty Bizmutem, w dalszych wypadkach zarażenie nastąpiło po wielu miesiącach, czyli **w czasie, gdy organizm preparat już całkowicie wyeliminował.**

Eksperymenty d-ra Sonenberga służą jako dobitny dowód o prewencyjnej skuteczności zastrzyków przeciwsyfilitycznych.

Od tego czasu, rozczyn bizmutu jest często stosowany i to nietylko jako środek profilaktyczny, lecz służy on również jako **środek leczniczy w wypadku infekcji.** Rozczyn Bizmutu, okazuje się szczególnie skutecznym w leczeniu przy pierwszych objawach chorobowych. Dopiero przed niedawnym czasem przystąpiłem do leczenia żony znakomitego chirurga francuskiego, znajdującej się w początkowem stadjum choroby. Mąż operował jakiegoś syfilityka, przy czyszczeniu instrumentów z tej operacji, **żona skaleczyła się, tak, że nie było żadnej wątpliwości o zaszłej infekcji.** W tych wypadkach stosowanie Bizmutu jest najbardziej wskazane.

— Czy zaleci pan, panie profesorze, ogólne stosowanie tego środka profilaktycznego?

— Jestem święcie przekonany, że można byłoby ograniczyć zachorowalność na syfilis, gdyby zastosowano **masowe zastrzykiwanie „Bizmutu", lub gdyby przynajmniej zastrzykiwania te stosowano u wszystkich prostytutek.**

— Czy zastrzykiwania „Bizmutu" nie są połączone z pewnemi niebezpieczeństwami dla życia lub zdrowia pacjenta?

— Przebieg zastrzykiwania nie nasuwa żadnych niebezpieczeństw dla zdrowia pacjenta. Jeśli lekarz stosuje należyte środki ostrożności, nie mogą zachodzić żadne komplikacje. Zastrzykiwania te są także całkowicie bezbolesne.

E. B.

Przyrost naturalny ludności w Polsce

jest daleko większy niż w innych krajach. — Od trzech lat jednak, wskutek kryzysu, przyrost zmniejsza się.

Jaki będzie stan ludności za 20 lat?

Nie posiadamy jeszcze wyników spisu ludności z r. 1931, trudno zatem sądzić o warunkach demograficznych według wieku mieszkańców, na podstawie wszakże dawniejszych danych można do pewnego stopnia wysnuwać już wnioski na przyszłość.

Okazuje się zatem, że w różnych krajach stosunki te układają się nader rozmaicie, z pośród krajów bowiem z najliczniejszą ludnością, jak Anglja, Francja, Niemcy i Włochy, **Polska ma największy odsetek ludności w wieku do lat 19, bo 47.7 proc.,** wówczas gdy Anglja 37.0 proc., Francja 31 proc., Niemcy 36.2 proc., Włochy 41.1 proc., Natomiast ludzi w wieku 50 lat i wyżej liczymy z pośród innych krajów najmniej — 14.8 proc., tamte zaś kraje 19.0 proc., (Anglja), 25.2 proc. (Francja), 18.8 proc. (Niemcy) i 19.1 proc. (Włochy).

Wiekiem wszakże, który uważany jest za okres najwyższej sprawności, zarówno fizycznej, jak i umysłowej, są lata 20—49, i **pod tym względem Polska zajmuje ostatnie miejsce,** liczy bowiem mieszkańców w tym wieku tylko 37.5 proc. Anglja zaś 44.0 proc., Francja 43.1 proc., Niemcy 45.0 proc. i Włochy 39.8 proc. Tak więc Polska ma najwięcej ludności młodej do lat 50, a najmniej starej w wieku lat 50 i więcej.

Jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice, najwięcej mieszkańców w wieku młodym do lat 19, posiadają woj. wschodnie — 49.1 proc., dalej idą woj. centralne — 48.6 proc., zachodnie — 48.2 proc. i południowe — 47.0 proc. Stosunku tego należało się spodziewać, gdyż **woj. wschodnie, mające największy przyrost naturalny ludności, najwięcej też liczą dzieci.** Ludności w wieku 20 — 49 lat najwięcej stosunkowo posiadają woj. południowe — 37.3 proc., dalej centralne — 36.6 proc., wschodnie — 36.3 proc. i zachodnie 35.5 proc. Najstarszą ludność (w wieku 50 lat i więcej) posiadają woj. zachodnie — 16.3 proc., potem południowe — 15.6 proc., centralne — 14.8 proc. i wschodnie — 14.6 proc. Naogół większych różnic pomiędzy poszczególnemi dzielnicami niema, różnica ta bowiem nie przekracza 2 proc.

Jeżeli w ciągu najbliższych lat 20-tu w stosunkach ludnościowych powyższych krajów nie zajdą jakieś nadzwyczajne zmiany, to biorąc pod uwagę dotychczasowy przyrost ludności (w Anglji 9.8 proc., we Francji — 4.8 proc., w Niemczech — 12.8 proc. w Polsce — 33.4 proc. i we Włoszech 24.6 proc. w ciągu 20 lat) oraz stosunek między mężczyznami i kobietami (w Anglji na 100 mężczyzn przypada 109.6 kobiet, we Francji 110.3, w Niemczech 106.7, w Polsce 106.9 i we Włoszech 102.6), okaże się, że za 20 lat ludności męskiej w wieku 20—49 lat Anglja będzie liczyła 11.1 miljona, Francja 8.8 milj., Niemcy 16.3 milj., Polska 8.1 milj. i Włochy 10.1 milj.

Otrzymany wynik jest dość ciekawy w porównaniu ze stanem obecnym, jeżeli bowiem ilość mężczyzn w Polsce w wieku największej sprawności tak obecnie, jak za lat 20 (w r. 1952) oznaczyć liczbą 100, to dla innych krajów otrzymamy cyfry następujące (pierwsza cyfra dotyczy r. 1932, druga — 1952): Anglja 167.2 i 137.0. Francja 148.3 i 108.6. Niemcy 244.8 i 201.2, Włochy 139 i 124.7.

Stosunek ten zatem zmienia się wszędzie na naszą korzyść. Tak np. w porównaniu z naszymi najbliższymi sąsiadami, Niemcami, nasza ludność męska w okresie największej energji życiowej stanowi tylko 40.8 proc., a za lat 20 będzie stanowiła już 49.7 proc.

Obliczenia powyższego dokonano w przypuszczeniu, że w stosunkach demograficznych nie zajdą poważniejsze zmiany, a przedewszystkiem, że naturalny przyrost ludności będzie ten sam, co i obecnie. Pod tym względem niezawodnie przyjdą zmiany poważne, wywołane zarówno nowym układem stosunków społecznych w czasach powojennych, jak obecnym kryzysem gospodarczym w szczególności.

Niemcy już przed rokiem, kiedy kryzys nie dawał się jeszcze tak dotkliwie we znaki, obliczali, **że ludność Rzeszy będzie się prawdopodobnie zwiększała tylko do 1940 r., od tego zaś czasu zacznie się zmniejszać. Dzisiaj kwestja ta** jest jeszcze bardzie aktualna. **Po trzech latach kryzysu w Polsce również stwierdzili statystycy, że przyrost się zmniejszył, a przedewszystkiem, że ilość zawartych w r. 1932 małżeństw spadła do poziomu nienotowanego od wojny.** Ponieważ jednak mutatis mutandis to samo można stwierdzić i gdzieindziej, ponieważ pomimo zmniejszenia się przyrostu u nas jest on wszakże większy aniżeli gdzieindziej, przeto można zaryzykować twierdzenie, **że za lat 20 stosunek ludnościowy, przynajmniej w zakresie wieku 20—40 lat będzie u nas znacznie korzystniejszy w porównaniu z innemi krajami, niż obecnie.**

Z. K.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".
SOBOTA, dnia 5-go listopada.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.10: Płyty gramofonowe.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.50: Przerwa.
15.50—16.00: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego, red. J. I. Targ.
16.00—16.25: Transmisja słuchowiska z Krakowa p. t. „Dziecko gwiazdy" podług Oskara Wildea.
16.25—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: Francuska wojna o Polskę — Wilno 1812". — wygłosi dr. W. Lipiński.
17.00—17.30: Transmisja ze Lwowa. Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa.
17.30—17.35. Przerwa.
17.35—17.40: Wiadomości bieżące.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Na widnokręgu.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota, Ida Łosiówna (klinga), Kazimierz Krukowski (piosenki) i L. Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe. Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wykonaniu Heleny Ottowej.
22.40—22.55: Feljeton p. t. „Znastrojów teatralnych" — wygłosi p. Helena Nagórna.
22.55—23.00: Urzędowy kom. Inst. Meteor. i komunikat policyjny.
23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.20. WIEDEŃ. Recital śpiew. Jerzego Baklanowa.
20.00. WIEDEŃ. „Marja Stuart"—sztuka Schillera.
20.30. BERLIN. „Der Waffenschmied", op. kom. Lortzinga.
20.45. BUDAPESZT. Koncert ku czci Emeryka Kalmana z udz. kompozytora.
21.00. STRASBURG. Koncert symfon.

ORYGINALNA METODA BERLITZA.

W ciągu ośmiu lat bez przerwy prosperuje w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 39 szkoła, która uczy języków obcych metodą Berlitza.

Metoda ta wymaga, by języków obcych uczyli rodowici cudzoziemcy. W Polsce, a zwłaszcza w Łodzi jest bardzo trudno znaleźć odpowiednich nauczycieli i dlatego języków obcych uczą zwykle obywatele polscy.

Dyrektor kursów języków obcych James W. Andersen, rodowity anglik, zadał sobie wiele trudu, by znaleźć nauczycieli rodowitych cudzoziemców, uczących swego rodzimego języka. Nazwiska personelu nauczycielskiego, jako najlepsza gwarancja rzetelności metody nauczania zostały opublikowanie w ogłoszeniu, umieszczonem w niniejszem piśmie, ponieważ mieć nauczyciela rodowitego cudzoziemca jest to rzecz pierwszorzędnej wagi dla każdego, kto chce się nauczyć języków obcych.

OSOBISTE.

Łodzianin, dr. med. Mieczysław Sołowiejczyk, uzyskał dyplom i tytuł asystenta kliniki laryngologicznej uniwersytetu w Nancy.

ROZBROJENIE JEST UTOPJĄ.

Dyplomata angielski szczerze i otwarcie przyznaje, że konferencje międzynarodowe nie dadzą żadnego rezultatu.

Doradca finansowy angielskiego ministerstwa spraw wojskowych, Duff Cooper, ogłosił artykuł, który wywarł silne wrażenie w sferach politycznych Anglji. Już sam tytuł artykułu „Rozbrojenie jest utopją" wskazuje, do czego zmierza autor.

— „Brzmi to paradoksalnie — pisze Duff Cooper — że ja, jako dyplomata, odważam się nazywać niektóre rzeczy po imieniu. Sądzę jednak, że sprawa rozbrojenia wymaga jasnego, prostego i szczerego wyjaśnienia.

„Nie przywiązywałem zgoła żadnego znaczenia do genewskiej konferencji rozbrojeniowej. **Trzeba się przestać wreszcie łudzić i łudzić innych.** Celem konferencji rozbrojeniowej jest zasadniczo przekreślenie jakiejkolwiek możliwości przyszłej wojny i zlikwidowanie wszystkich armij. A tymczasem dążenie do tego celu ginie zupełnie w potoku długich, zawiłych, dyplomatycznych dyskusyj na temat, **jakie bronie powinny być dopuszczalne,** a jakie nie i jakie narzędzia wojenne powinny być nazwane obronnemi a jakie zaczepnemi. Ten przedmiot nie ma nic wspólnego z samym celem konferencji i nigdy nie będzie przez wszystkich rozpatrzony pod jednym kątem widzenia. **Brak, kompletny brak zaufania, a powiedziałbym jeszcze więcej, ukryte nadzieje i plany każą niektórym twierdzić, że broń X będzie bronią obronną, podczas gdy inni z pianą na ustach będą wołali, że jest to broń zaczepna.** Gdyby jednak wszyscy nawet zgodzili się co do definicji tej czy innej broni, to i tak nie rozwiązuje to sprawy.

Broń obronna zawsze pozostaje bronią. Czy wzniesiona ona będzie celem napadu czy też celem obrony własnego życia, zawsze będzie zabijać. Najgorętszy i najbardziej przekonany przeciwnik wszelkiego gwałtu, gdy życiu jego będzie groziło niebezpieczeństwo, schwyci nóż, który leży mu pod ręką. I jeśli jakikolwiek naród uroi sobie, że grozi mu niebezpieczeństwo, zastosuje broń, którą mu pozwolono zachować, nadając jej miano obronnej i rychło zamieni ją na broń zaczepną.

Czy jest na świecie państwo, które powiedziałoby, że pragnie wojny? Wszyscy twierdzą z głębokiem przekonaniem, że pragną tylko pokoju. Dlaczego więc miast dążyć do właściwego celu konferencji rozbrojeniowej, do rozbrojenia, tracą czas na dyskusje, które nic zgoła nie dają?

I dlatego jestem przeświadczony, że **pokój światowy nie może być zagwarantowany drogą konferencji.** Na konferencję przyjeżdżają wszyscy nie z planem: — „Ja zrobię to i to, wobec tego i ty zrobisz to i to".

Lecz: — **„Ty zrób to i to, a wówczas i ja zrobię to i to.**

Ten właśnie brak zaufania każe nie wierzyć w pomyślne rezultaty konferencji. Dopóki wszyscy nie zechcą uwierzyć że intencje ich przeciwników są szczere, dopóty o rozbrojeniu nie można marzyć. A uwierzy w szczerość obcych intencji tylko ten, kto sam ma szczere intencje.

Gdyby mnie zapytano jak ja sobie to wyobrażam, odpowiedziałbym, że inicjatywa musi spocząć w rękach Ligi Narodów. Nie takiej Ligi Narodów jak obecnie chwiejnej, niezdecydowanej, lecz Ligi Narodów, o której ja marzę, posiadającej najszersze pełnomocnictwa, mogącej natychmiast ingerować z pełnym skutkiem we wszystkich wypadkach, będącej suwerenną zwierzchnością rządów wszystkich krajów. Jeśli państwa będą chciały dać Lidze Narodów takie pełnomocnictwa, wówczas to suwerenne ciało będzie mogło zagwarantować wieczysty pokój i doprowadzić do zupełnego rozbrojenia i zlikwidowania wszystkich armij.

Jeśli tego nie będzie, **nie łudźmy się, że konferencje rozbrojeniowe nam coś dadzą. Szkoda je zwoływać. Jest to tylko strata pieniędzy i odwlekanie tego, co musi bezwzględnie nastąpić".**

Oto główne tezy wysuwane przez sir Duffa Coopera. Czy jednak to jasne i szczere postawienie sprawy może zaważyć na szali wypadków dziejowych? (r).

Strzały na szosie.

Uciekający złodziej ranny.

(gr). Szosa konstantynowska pod Zgierzem była wczoraj około godziny 2-ej w nocy widownia dramatycznego pościgu policjantów za złodziejami.

Dwaj funkcjonarjusze, będąc w obchodzie, zauważyli dwuch podejrzanych osobników. Gdy rozległa się komenda „stój" — przechodnie rzucili się do ucieczki. Policjanci pobiegli za uciekinierami. Gdy, nie bacząc na ostrzeżenia, uciekający nie zatrzymali się, jeden z policjantów wypalił pięciokrotnie z rewolweru.

Dwa strzały z pięciu były celne. Rozległ się okrzyk bólu i jeden z uciekających zatrzymał się, krwawiąc z nogi. Obie kule utkwiły w udzie zbiega. Zatrzymanym okazał się Josek Dawid Eule — zany policji łódzkiej, kilkakrotnie już karany za kradzieże, ostatnio sprawca włamania do lokalu firmy Landau w Zgierzu. Policja ustaliła już nazwisko zbiegłego opryszka i jest na jest na jego tropie.

ORGANIZACJA PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU.

Bohaterski udział kobiet polskich w ostatniej wojnie, ich ofiarność i zaparcie się siebie wykazały walory które, odpowiednio wykorzystane, stać się mogą ważnym czynnikiem pracy pokojowej.

Obecnie ważnem zagadnieniem jest stworzenie konkretnych placówek, na terenie których ogół kobiet, nie pomijając swych istotnych obowiązków rodzinnych, będzie miał możność skoordynowanej i celowej pracy. Jedną z takich placówek jest przysposobienie wojskowe kobiet.

Łódzkie Koło lokalne odpowiedziało stawianemu powyżej zadaniu i za uznaną przez walne zebranie delegatek Kół lokalnych wybitną pracę otrzymało w ogólnej punktacji pierwsze miejsce i — sztandar.

Poświęcenie sztandaru, które się odbędzie w dniu 6 listopada b. r. o godz. 11-ej rano w kościele katedralnym, jest wielkiem świętem dla tysięcznej młodzieży, skupionej w szeregach żeńskich hufców i dla członków tut. Koła P. W.K. Niewątpliwie więc zarówno uroczystość poświęcenia, jak i akademja (w sali rady miejskiej o godz. 17-ej) oraz raut towarzyski (w sali przy ulicy Piotrkowskiej 243 o godz. 21-ej) skupią wszystkich, którzy rozumieją, że trud kobiety przy warsztacie pracy społecznej i państwowej jest dziś dla nas koniecznością dziejową.

Sport.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk imprez sportowych, które odbędą się w sobotę i niedzielę w Łodzi, jest następujący:

SOBOTA:

Gry sportowe. Boisko przy ul. Czerwonej, od godz. 14-ej dalsze spotkania o mistrzostwo w koszykówkę żeńską kl. „B" i koszykówkę męską kl. „C".

Zebrania. Lokal ŻKM-u przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 115. O godz. 17-ej w pierwszym i o godz. 17.30 w drugim terminie nadzwyczajne walne zebranie Dziennikarzy Sportowych.

NIEDZIELA:

Piłka nożna. Boisko D.O.K., o godz. 11-ej mecz o mistrz. m. Łodzi i puhar: Ł.K.S. (Liga) — Ł.T.S.G. Boisko Widzewa, o godz. 11-ej mecz o tytuł mistrza kl. „B": Widzew II — Makabi, poprzedzony przedmeczem; o godz. 13.30 mecz o wejście do kl. „B": Koluszkowski Klub Sportowy — Tomaszowianka (III — rozgrywka). Pozatem na prowincji mecze towarzyskie i mistrzostwo klasy „C".

Gry sportowe. Boisko Wimy przy ul. Rokicińskiej, od godz. 10-ej: dalsze mecze o mistrz. w kosz. żeńskiej kl. „B" i finałowy mecz w kosz męskiej kl. „B": H.K.S.—Stow. Młodz. Polskiej.

Bieg św. Huberta w Łodzi.

W czwartek w godzinach popołudniowych odbył się w Łodzi (start na Dołach) doroczny tradycyjny bieg św. Huberta, w którym wzięło udział przeszło 20-tu jeźdźców. Rozmokły teren i anormalne warunki atmosferyczne były powodem, iż w roku bieżącym bieg nie został sklasyfikowany.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Bezpłodne narady.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza zbierze się niezadługo w Londynie. Już obecnie są w pełnym toku prace przygotowawcze specjalnego komitetu, mającego siedzibę w Genewie.

W okresie wysyłania zaproszeń na konferencję zwracaliśmy tutaj uwagę na warunki, pod jakiemi zgodziły się wziąć udział Stany Zjednoczone. Przedewszystkiem nie będzie poruszana kwestja długów wojennych, po drugie nie będzie poruszana kwestja wysokości amerykańskiego muru celnego. Ameryka boi się wentylowania problemu politycznego zadłużenia świata; boi się także apelu, aby, odmawiając likwidacji swych wierzytelności z tego tytułu, umożliwiła dłużnikom ich spłatę towarami importowanemi do Ameryki.

Już w zarodku wyjałowiono konferencję z doniosłych problemów.

Także prace komitetu przygotowawczego niezbyt wesoło usposabiają obserwatora.

Komisja ogólno - gospodarcza debatuje nad kwestją ograniczeń importowych. Materjał jest obfity, bo delegaci całego szeregu krajów składali wyczerpujące raporty. Już w obecnym stanie prac komisji możliwość przygotowania projektu układu w tej materji jest wysoce wątpliwa.

Komisja finansowa debatuje nad problemami walutowemi. Zagadnienia, których pierwszorzędna doniosłość jest uznana. Panuje przeświadczenie, iż przywrócenie stałości waluty, opartej na złocie, jest konieczne. Delegaci angielscy opierają się podobnym rezolucjom, akcentując raczej doniosłość podniesienia poziomu cen jako czynnika ożywienia konjunktury.

W istocie rzeczy rozbieżność zdania nie jest tak wielka jakby się zdawało (podobnie jak nie jest ona tak wielką między uczonymi). Istnieje raczej niechęć wzajemnego rozumienia sie. W grę wchodzą momenty egoistycznego interesu, a niekiedy nawet prestiżowe; przypuszczamy, że w kwestji rezolucji, podnoszącej konieczność stabilizacji walut te ostatnie względy zaważyły na stanowisku delegatów brytyjskich.

Tymczasem współpraca narodów w dziedzinie gospodarczej z każdym dniem się kurczy. Cła stały się już środkiem najniewinniejszej walki autarkistów. Coraz większa ilość krajów zaczyna regulować swoją wymianę handlową na fundamencie prymitywnej kompensacji. Wymiana towarów i kapitałów uwstecznia się systematycznie.

Auspicje pod któremi przygotowuje się międzynarodową konferencję gospodarczą są bardzo marne. Mało jest ludzi na świecie, którzy się czegokolwiek po niej spodziewają.

Dr. A. Z.

Ułatwienia reeksportowe w Anglji.

Nowe rozporządzenie rządu angielskiego obowiazuje z dn. 6 września.

Jak zakomunikowała izbie przemysłowo- handlowej w Łodzi ambasada R. P. w Londynie, rząd angielski wprowadził nowe ułatwienia dla handlu reeksportowego. Wydane w tym celu rozporządzenie wyszczególnia następujące artykuły, do których z dniem 6 września b. r. zastosowano zwrot ceł przy wywozie z Wielkiej Brytanji:

1. Wyroby całkowicie lub częściowo z bawełny, wełny (włączając alpagę, mohair, kaszmir, lamę, wikunę i włos wielbłądzi), płótna lub juty, a mianowicie:

a) tkaniny i materjały o jakiejkolwiek szerokości, kształcie lub długości, włączając koronki, hafty, filce, wstążki, galony, taśmy, pasmanterje, frendzle i wyroby pokrewne, ale wyłączając szmaty (tkane, dziane, plecione, wykonane sposobem „drochet", siatkowane i t. p. lub jakimkolwiek innym sposobem bez względu na to, czy są one impregnowane, lub nasycone jakimkolwiek innym sposobem, lub procesem); b) kołdry, szale, nakrycia i koce podróżne; c) dywany, tkaniny dywanowe, chodniki, maty podłogowe i tkaniny na maty; d) chustki do nosa; e) bielizna stołowa, pościelowa oraz pościel, ręczniki, firanki, poduszki, obicia z materjałów.

2. Tkaniny i materjały wyliczone w par. a całkowicie lub częściowo z włókien roślinnych, wyłączając bawełnę, len lub jutę, o szerokości nie przewyższającej 2 cale ang.

3. Odzież wszelkich rodzajów kompletna lub niekompletna oraz materjał skrojony do jej wyrobu.

4. Buty i inne obuwie, pantofle i sandały wszelkich rodzajów i z wszelkich materjałów.

Ogłoszone rozporządzenie rozszerza w znacznym stopniu zasadę stosowania zwrotu cła przy reeksporcie, dotychczas bowiem angielska taryfa celna uwzględniała zwrot cła przy wywozie artykułów z grupy t. zw. „Key Industries" (przemysły kluczowe) oraz towarów. które podlegały cłu wwozowemu jeszcze przed wprowadzeniem ogólnej taryfy celnej. Ponadto dotychczas towar przeznaczony do reeksportu musiał pozostawać w składach wolnocłowych (bond), gdzie nie mógł być oglądany przez szerszy ogół ewentualnych ich nabywców. Obecnie natomiast dla towarów wyżej wymienionych wprowadzono możliwość zabrania ich ze składów, wprawdzie przy zapłacie cła, ale z prawem do zwrotu tego cła po reeksporcie. Nowe rozporządzenie daje zatem możność nabywcom z krajów zamorskich obejrzenia towarów w składach angielskiej firmy importującej, co w znacznym stopniu ułatwi reeksport tych artykułów, dla których Anglja stanowi rynek światowy.

Z punktu widzenia stosunków handlowych polsko-brytyjskich należy zwrócić uwagę, że wprowadzony nowem rozporządzeniem zwrot cła przy reeksporcie może ułatwić plasowanie polskich tkanin, obuwia gumowego, a przedewszystkiem gotowych ubrań na rynkach kolonjalnych za pośrednictwem importerów angielskich.

Sytuacja Banku Polskiego

w oświetleniu bilansów dekadowych za m. październik.

(F) W związku z ogłoszeniem bilansu Banku Polskiego za ostatnią dekadę października, nasz warszawski korespondent gospodarczy zwrócił się do władz banku z prośbą o oświetlenie sytuacji bankowej w miesiącu październiku.

— Poprawą sytuacji Banku Polskiego — brzmiała odpowiedź — jaka dała się zauważyć od połowy września, utrzymała się w październiku. Zaofiarowanie złota w podaży wewnętrznej trwało nadal, chociaż w cokolwiek mniejszym stopniu, niż we wrześniu r. b. Bank Polski zwiększył swe rezerwy złota w ciągu października o 4,7 mil. do sumy 493,5 mil. Również dało się zauważyć polepszenie w rezerwach dewizowych, które mimo przypadających znacznych płatności zagranicznych, a między innymi półrocznej pożyczki włoskiej, wzrosły o 1 mil., dochodząc do kwoty 36,4 mil. na koniec października r. b.

Nieznaczny wzrost pieniądza i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia wynosiły na dzień 31 października 103,2 mil. Na rynku dewizowym panował w październiku zupełny spokój. **Kurs złotego utrzymywał się mocno.**

Zapotrzebowanie dewizowe na cele gospodarcze było stosunkowo nieznaczne. Działalność kredytowa banku uległa dalszemu zmniejszeniu. Portfel wekslowy obniżył się z sumy 623 mil. do 602,8 mil. Pożyczki zastawowe spadły z sumy 118,3 mil. na 111,2 mil., co jest wynikiem przedewszystkiem **większego upłynnienia rynku pieniężnego, wskutek czego z jednej strony banki w mniejszym stopniu korzystały z redyskonta, a z drugiej strony z tego względu, że coraz większa ilość obrotów handlowych dokonywana jest za gotówkę.**

Natychmiast płatne zobowiązania uległy znacznemu zmniejszeniu, gdyż o 21,2 mil. zł. i wynosiły 130,4 mil. Stosunkowo najmniej obniżyły się rachunki żyrowe kas państwowych, gdyż z 17,2 mil. na 19,6 mil., podczas gdy pozostałe rachunki żyrowe obniżyły się w ciągu października z 116,7 mil. do 103,3 mil.

Obieg biletów bankowych wykazał bardzo nieznaczny wzrost, mianowicie z 1,055,8 mil. do 1,062,5 mil., co mniej więcej odpowiada powiększeniu się rezerw kruszcowo-walutowych.

Wobec wzrostu zapasów złota i walut oraz zmniejszenia się sum na rachunkach żyrowych, pokrycie kruszcowo-dewizowe obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań powiększyło się z 44,2 proc. na 44,43 proc., zaś pokrycie wyłącznie złotem wzrosło z 40,48 proc. do 41,37 proc.

Giełda pieniężna.

Warszawa 4 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Holandja 358.90 (+5), Londyn 29.35 (—3), Nowy Jork 8.911 (—2), Nowy Jork-kabel 8.916 (—1), Paryż 35.06—35.05 (—2), Praga 26.40, Szwajcarja 17 (—20). Tranzakcje nienotowane: Belgja 124—124 (—25), Gdańsk 173.75 Włochy 45.70; w obrotach międzybankowych: Berlin 211.80 (+20). Tranzakcje w obrotach prywatnych marka niemiecka 211 funt angielsk w gotówce 29.40, dolar gotówkowy 8.89.15 (+15), dolar złoty 8.94.25 (+50), rubel złoty 4.59.50 (25+), srebrny 1.44, bilon 0.63.

AKCJE. Bank Polski 84.75—84.50. Siła i Światło bez kuponu na 1930/31 za który wypłacają 2.50 zł. Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 12.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Notowano: 4 proc. dol. 49.50—49.60—49.50, 4 proc. inwestycyjna serjowa 104, 5 proc. konwers. 40, 6 proc. dol. 55.75—56—55.75, 7 proc stabil. 54.63—56—54.75, 10 proc. kolejowa 101, 8 proc. oblig. bud. B.G.K. I em. 93 7 proc. ziemskie dol. 50.50, 8 proc. m. Warszawy 57.50—56.50, 8 proc. m. Łodzi 54, 6 proc. oblig. Warszawy 6-ej em. 32.75, 8-ma i 9-ta emisja 31.

Giełda zbożowa.

Warszawa 4 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowej ogólny obrót wynosił 1142 ton, w tem żyta 140. Notowano: żyto standart 16.25—16.50, standart II-gi 16—16.25, pszenica jara czerw. szklista 27.50—28, pszenica jednolita 26.50—27 pszenica zbierana 26—26.50, owies jedn. 17—17.50, owies zbierany 16—16.50, jęczmień kaszany 16—16.50, jęczmień browarny 17—18, gryka 17—18, proso 18—19 groch polny jadalny 24—26, groch Victoria 26—29, peluszka 16.50—17.50, rzepak zimowy 48—49, siemie lniane 38—40, koniczyna czerwona sur. bez grubej kanianki 110—130, koniczyna czerw. bez kanianki o czyst. 97 proc. 125—140, biała surowa 120—150, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 160—210, ziemniaki jad. 4—4.50, mąka pszenna luks. 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45 żytnia pytlowa 27—29, żytnia sitkowa i razowa 21—23, otręby pszenne szale 11—11.50, średnie 10—10.50, żytnie 9—9.50, kuchy lniane 21.50—22, rzepakowe 16.50—17, słonecznikowe 17.50—18.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Scalenie podatku obrot.

dla handlu i przemysłu włókienniczego.

(F) Sprawa scalenia podatku obrotowego w włókiennictwie staje się znów aktualna. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu odbyć się ma niebawem konferencja z przedstawicielami przemysłu i handlu włókienniczego w sprawie scalenia tego podatku. W swoim czasie minister Zarzycki wskazywał na ważność tego zagadnienia dla włókiennictwa i zwrócił się z apelem do przedstawicieli handlu i przemysłu włókienniczego, aby jaknajrychlej przedłożyli swe dezyderaty w tej sprawie. — Obecnie zainteresowane sfery gospodarcze mają podobno już gotowy materjał. Same one obecnie dążą do przyśpieszenia realizacji sprawy. Chodzi o to, aby podatek obrotowy w formie scaleniowej wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1933 roku.

Obniżenie stopy proc.

w bankach akcyjnych.

(F) Wedle obiegających pogłosek, w prywatnych kołach bankowych stolicy, w najbliższych dniach, a może już w dniu dzisiejszym, ukazać się ma odpowiednie zarządzenie ministerstwa skarbu, obniżające stopę procentową, pobieraną przez banki akcyjne.

Stopa ta ma być zmniejszona z 11 do 9,5 proc. w stosunku rocznym. Natomiast w współdzielniach kredytowych stopa wynosić będzie 10 proc. Jednocześnie z obniżeniem stopy procentowej w bankach prywatnych, zostanie obniżona stopa procentowa w państwowych instytucjach finansowych. W Banku Gospodarstwa Krajowego maksymalna stopa od kredytów udzielanych firmom i osobom prywatnym ma wynosić 9,5 pr. Stopa ulgowa wynosić będzie 8, 8,5 oraz 8,25 proc.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 3 listopada. Loco 6.10, listopad 5.92, grudzień 6.01, styczeń 6.04 luty 6.08, marzec 6.13, kwiecień 6.19, maj 6.25, czerwiec 6.30, lipiec 6.36, sierpień 6.41, wrzesień 6.46, październik 6.51.

Nowy Orlean, 3 listopada. Loco 6.04 grudzień 5.98, styczeń 6.01, marzec 6.13, maj 6.23, lipiec 6.34, październik 6.48.

Liverpool, 3 listopada. Loco 5.42, listopad 5.13, grudzień 5.12, styczeń 5.12 luty 5.13, marzec 5.14, kwiecień 5.15, maj 5.16, czerwiec 5.17, lipiec 5.18, sierpień 5.19, wrzesień 5.20, październik 5.21, listopad 5.22 grudzień 5.26.

Bawełna egipska: Loco 7.74, listopad 7.42, grudzień 7.39, styczeń 7.47, marzec 7.55, maj 7.61, lipiec 7.66, październik 7.76.

Upper, 3 listopada. Loco 7.09, listopad 6.83 grudzień 6.81, styczeń 6.81, marzec 6.82, maj 6.88, lipiec 6.86, październik 6.91.

Brema, 3 listopada. Grudzień 7.08, styczeń 7.14, marzec 7.25 maj 7.35, lipiec 7.44, październik 7.57.

Aleksandrja, 3 listopada. Listopad 14.20, styczeń 14.39, marzec 14.61. Ashmouni: grudzień 12.14, luty 12.08, kwiecień 12.12, czerwiec 12.09.

Eksport włókienniczy

w miesiącu październiku.

Według danych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego wywóz wyrobów włókienniczych i przędzy w miesiącu październiku przedstawiał się następująco:

Tkanin bawełnianych białych wywieziono 354 kg., wartości 3.931 zł., tkanin bawełnianych barwionych 48.031 kg., wartości 227.384 zł., tkanin wełnianych barwionych 71.888 kg., wartości 225.331 złotych, tkanin półwełnianych barwionych 2.227 kg., wartości 31.070 zł., wyrobów dzianych bawełnianych barwionych 9.015 kg. za 75.230 zł., koszul bawełnianych miękkich 75.077 kg. za złotych 459.816, odzieży 182.420 kg. za zł. 1.255.565, materjałów filcowych wełnianych metrowych 2.813 kg. za zł. 34.088, stożków do kapeluszy 136 za zł. 3.388, firanek bawełnianych, wykonanych mechanicznie 372 kg. za zł. 4.250, przędzy bawełnianej barwionej 22.170 kg. za zł. 120.361, przędzy wigonjowej barwionej 21.878 kg. za zł. 59.615, przędzy wełnianej barwionej 15.049 kg. za złotych 188.662.

Razem eksport wyniósł 451.430 kg., wartości zł. 2.688.651.

We wrześniu b. r. eksport wyniósł 410.572 kg. za zł. 375.882.

Z powyższego wynika, iż eksport w październiku w stosunku do poprzedniego miesiąca wzrósł nieznacznie o przeszło 300 tysięcy zł.

Utrzymanie się eksportu w październiku na nieco wyższym poziomie, aniżeli we wrześniu przy znacznem pogorszeniu się możliwości wywozowych, nie jest, niestety, konsekwencją dokonanych tranzakcji, lecz jedynie wynikiem ruchu eksportowego, który trwał przed dniem 15 października w związku z wygaśnięciem ulg celnych na zaświadczenia. Wywieziono wówczas poważniejsze partje towaru na składowanie do Anglji. Natomiast druga połowa miesiąca ub. była zupełnie martwym okresem w eksporcie, przyczem w listopadzie niema widoków na polepszenie, wobec czego w statystyce za bieżący miesiąc należy się spodziewać znacznego spadku eksportu.

Ożywienie spodziewane jest dopiero w styczniu, gdy wznowione będą wyczerpane już na bieżący rok kontyngenty eksportowe do Francji. O spadku eksportu w bież. roku świadczy fakt, iż w październiku ub. roku wywieźliśmy 798.749 kg., wartości 7.534.305, czyl wartość spadła prawie do jednej trzecie, przy spadku ilościowem, wynoszącem tylko 40 procent. Dysproporcja między spadkiem wartości i wagi tekstylji jest skutkiem znacznego obniżenia się cen eksportowanej manufaktury w ciągu roku.

Ogólny eksport przędzy niebarwionej czesankowej w miesiącu wrześniu r. b. wyniósł 169.752 kg., wartości zł. 2.052.259. (c)

Zebranie wierzycieli tow. akc. „J. Heinzel".

W dniu wczorajszym **Icek — Lajb Szajnfarber,** właściciel farbiarni przy ul. Północnej 24, złożył do Sądu Okręgowego przez swego pełnom. podanie o udzielenie mu odroczenia wypłat na 3 miesiące.

W podaniu tem, powołując się na ogólnie znane trudności płatnicze przemysłu średniego pończoszniczego, której branży wyłącznie zajmuje się przedsiębiorstwo Szajnfarbera, przewiduje w najbliższej przyszłości konieczność czasowego zaprzestania wypłat.

Podkreślić należy, iż przedsiębiorstwo firmy mieści się we własnej nieruchomości fabrycznej, do której przylega czynszowy dom mieszkalny, pozatem prowadzi prawidłowe księgi handlowe i cieszy się zaufaniem u swych odbiorców.

Bilans firmy Szajnfarbera zamknięty jest sumą 637.840 zł., z czego nadwyżka aktywów wynosi 481.861 zł.

Po stronie aktywów główniejsze pozycje stanowią: nieruchomość fabryczna, przyjęta w bilansie na 200.000 zł. oraz mieszkalna — zł. 130.000, — maszyny i urządzenia fabryczne 125.000 zł., dłużnicy, uwzględnieni w pełnej sumie 155.828 zł. oraz protesty przyjęte na 50 proc. — 26.712 zł.

Na całość zaś pasywów składają się pozycje wierzycieli 66.176 zł., akcepty 34.711 zł., akcepty zabezp. hipotecz. 49.908 zł. i podatki oraz ubezpieczenie socjalne 5.183 zł.

***

W sprawie upadłości **Akc. Tow. Juljusz Heinzel,** odbyło się zebranie wierzycieli w dniu 20 października r.b. pod przewodnictwem sędziego komisarza, sędziego handlowego Grossa, na którem syndycy ostateczni złożyli sprawozdanie ze stanu upadłości.

Na zebraniu tem zabierali głos pełnomocnicy wierzycieli — w imieniu 238 posiadaczy obligacyj oraz kurator obligacyj i inni wierzyciele osobiście.

Po przyjęciu sprawozdania syndyków uchwalono pozostawić do uznania syndyków kolejność sprzedaży poszczególnych parcel oraz dopuścić w dniu 18 listopada r.b. wszystkie nieruchomości masy oraz upoważnić ich do sporządzenia przerachowania obligacji pierwszej emisji.

Wierzycielom podano ponadto do wiadomości, iż za zezwoleniem sędziego komisarza zarząd masy likwiduje maszyny w farbiarni i w centrali i z tego źródła masa posiada w kasie ponad 100.000 zł. w związku z czem upoważniono syndyków do zapłacenia z tych funduszów całego podatku majątkowego, a z podatku od nieruchomości tylko tej części, której przysługuje przywilej.

Ponadto uprawiono syndyków ostatecznych do bezpośredniego wypłacenia posiadaczom obligacyj pierwszej emisji po przedstawieniu syndyków obligacyj. Postanowiono dokonać podziału sum, jakie mogą pozostać po opłaceniu wszystkich posiadaczy obligacyj pierwszej emisji pomiędzy wszystkich wierzycieli, bez uprzywilejowania posiadaczy drugiej emisji. Wniosek w tej ostatniej kwestji zgłosił adw. Lewy, pełn. firmy „Marcan" i „Silemin".

Również przyjęto do wiadomości, że w związku ze zlikwidowaniem majątku nieruchomego masy upadł. zajdzie potrzeba zwolnienia 9 pracowników umysłowych oraz 22 fizycznych, z których większość pracowała w firmie od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat. Co do udzielenia tym pracownikom odprawy, w myśl przyjętego zwyczaju, zebrani postanowili kwestję tę rozpoznać na następnem zebraniu, po przedstawieniu przez syndyk. ostatecz. cyfrowych zestawień kwot, jakie należałoby im wypłacić.

Wieści gospodarcze.

NOWA POŻYCZKA FRANCUSKA W SZWAJCARJI.

Ze względu na duży sukces, jaki odniosła na rynkach szwajcarskim i holenderskim 5-proc. pożyczka m. Paryża na kwotę 62.4 milj. frs. szw. postanowiono emitować na tych rynkach nową, w stosunkowo bardzo krótnim przeciągu czasu już trzecią pożyczkę francuską.

W dniu 2 b. m. podpisana została umowa między towarzystwem kolejowem Compagnie de Chemins de Fer de Paris a Lyon et a la Mediterranee a międzynarodowem konsorcjum bankowem i Nederlandsche Handel Mij. w sprawie udzielenia francuskiemu przedsiębiorstwu kolejowemu pożyczki w wysokości 45 milj. hfl. (równowartość — 93.6 milj. frs. szw.). Pożyczkę tę, której oprocentowanie wynosi 4 i pół procent, a kurs emisyjny 97 i pół proc., finansuje w połowie wspomniane konsorcjum bankowe, w połowie wymieniony wyżej bank holenderski.

Pożyczka ta wyłożona zostanie w najbliższych dniach do publicznej subskrypcji; splata jej nastąpić ma w ciągu 20 lat.

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH.

Według danych niemieckiego urzędu statystycznego, ogłoszono w październiku r. b. 459 upadłości i wszczęto 262 sądowych postępowań ugodowych. Odpowiednie cyfry za wrzesień r. b. wynosiły 480, względnie 306.

DALSZE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W NIEMCZECH.

Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie, które w ciągu października r. b. udzieliło przemysłowi żelaznemu w Niemczech zamówień na dostawę 40 tys. tonn żelaza sztabowego i 15 tysięcy tonn blachy żelaznej, zamówiło na początku listopada znowu 10.000 tonn żelaza sztabowego. Dostawy wykonane być mają do dnia 15 listopada r. b.

UPADŁOŚCI BANKOWE w U.S.A.

Donoszą z New-Yorku że w ciągu października zamknięto w Stanach Zjednoczonych ogółem 67 banków, wobec 65 we wrześniu r. b., 85 w sierpniu r. b., oraz 102 w lipcu b. r.

Jak widać z powyższego, rynek pieniężny Ameryki wciąż jeszcze nie jest usanowany, jednakże w ostatnich miesiącach daje się zauważyć na tym odcinku dość znaczna poprawa, co w pewnej mierze przypisać należy akcji interwencyjnej Reconstruction Finance Corporation.

Polepszenie sytuacji bankowej uwydatnia się szczególnie silnie, jeżeli porówna się ją z okresem roku poprzedniego. W październiku ubiegłego roku zamknięto bowiem w U.S.A. 512 banków, a w ciągu pierwszych 10 miesięcy ub. roku 1753 (1100 w r. b.).

HENRI FALK.

Na gorącym uczynku.

Zmieniali się przy kierownicy, przez cały dzień pożerając kilometry. Yvonne była doskonałą automobilistką i naogół rozwijała większą szybkość, niż Robert. Gdy wrócili do Paryża, Robert oświadczył:

— Dziś wieczorem nie wyjdę już więcej. Muszę napisać artykuł dla „Revue".

— To świetnie się składa — odparła Yvonne — Również zostaję w domu, by odpisać na otrzymane listy. Raz przynajmniej pójdę spać przed dwunastą.

Po kolacji Robert pożegnał swą przyjaciółkę, która była już rozneglizowana i wprowadził maszynę do garażu. Następnie udał się do swego domu. Była dziesiąta. Ledwo jednak zasiadł przy biurku, gdy nagle skoczył z krzesła, wpadł do przebieralni i wyciągnął z szafy smoking. Wymknął się z domu i udał się w stronę garażu.

Już ujął kierownicę w swe dłonie, gdy nagle ukazała się postać Yvonny. Zdziwiony zapytał:

— Co tu robisz?...

— A ty?... — odparła.

Dozorca nocny, którego zaintrygowało to spotkanie, zbliżył się do garażu.

— Odsuńcie się stąd! — zawołał Robert ostro. — Wsiadaj!

Zajęła miejsce obok niego. Gdy znaleźli się na pustej drodze, zwolnił tempo.

— A więc to się nazywa wczesne pójście na spoczynek?

— A to się nazywa praca?

— Tu nie chodzi o mnie, lecz o ciebie... Chciałaś przecie wziąć maszynę, tak?...

— Możliwe...

— I dokąd miałaś zamiar jechać?..

— A ty?... Pozwól przynajmniej, że ci się przyjrzę... Aha, nosisz smoking... Pan szanowny włożył smoking... Bardzo ładnie!... Sądząc, że śpię, chciałeś udać się na zabawę!... Ależ, mój drogi, jeżeli wolisz bawić się z inną, trzeba to szczerze powiedzieć!.. Przecież nie zabiję cię za to... Możemy się w każdej chwili rozejść!... Przysięgam ci, że nie będę z tego powodu płakała...

— Czy masz już kogoś lepszego na widoku?

— Możliwe...

— Dokąd zamierzałaś jechać?...

— To cię nie powinno obchodzić!... Dokąd właściwie jedziemy, możemy zawrócić!...

Teraz jechali w milczeniu. W alei Lasku Bulońskiego Robert przerwał milczenie:

— Ale złapałem cię na gorącym uczynku!... Gdybym wyjechał o pięć minut wcześniej, nie wiedziałbym o niczem gdyż, nie znalazłszy auta w garażu, wzięłabyś taksówkę. A gdybym przyszedł o pięć minut później, nie zastałbym już auta i niepokojony o ciebie nie zmrużyłbym oka. Ale przyszedłem w samą porę!.. Powiedz dokąd chciałaś jechać?... Odwiozę cię z wielką chęcią.

— Powiedz ty wpierw.

— Może moim zastępcą jest Jasques Hurteux?

— Możliwe...

— A ja tak wierzyłem... Okazuje się, że jesteś taka sama, jak inne!...

— A ty jesteś gorszy, niż inni! Mówiąc szczerze, dawno już miałam ciebie na oku!...

To mówiąc zatrzymała auto, wyskoczyła i zostawiła go samego. Robert wzruszył ramionami i pojechał do domu. Nie spał przez całą noc. Nazajutrz z rana zapukał do jej drzwi.

— Widzisz — rzekł do niej, trzymając w ręku wizytówkę — chcę ci dowieść, że mam czyste sumienie. Wczoraj wieczorem, gdy wróciłem do domu, znalazłem na biurku tę oto wizytówkę, o której zupełnie zapomniałem. Jest to zaproszenie do państwa Desormiers. Maleńka uroczystość z okazji wynajęcia nowego mieszkania. Przebrałem się szybko i miałem zamiar wstąpić po ciebie, gdy nagle nastąpiło to spotkanie w garażu. Teraz pani wie wszystko i... żegnam panią!...

Wzięła wizytówkę do ręki, rzuciła na nią okiem, potem objęła go czule.

— Najdroższy!...

Starał się uwolnić z jej objęć.

— Teraz zapóźno... — szepnął.

— Nie, nie!... — zawołała — Wysłuchaj mnie... Wczoraj wieczorem, gdyśmy się rozstali do duszy mej wkradło się podejrzenie: cóż mogę poradzić na to, że jestem tak o ciebie zazdrosna. Zeszłam na dół, aby do ciebie zadzwonić. Służący odpowiedział mi przez telefon, że przed chwilą wyszedłeś. Możesz go zapytać i sprawdzić, czy mówię prawdę. Pobiegłam do garażu, aby przekonać się czy stoi tam jeszcze twoja maszyna i zastałem cię w chwili, gdy kładłeś ręce na kierownicy. Podejrzenia moje wydawały mi się uzasadnione i dlatego powiedziałam ci, co myślę...

— Najdroższa!...

Objęli się mocno i nigdy jeszcze nie byli tak zakochani, jak w tej chwili.

Tłum. — Lu.

CZWARTA PORAŻKA NAPOLEONA

Znakomity pisarz niemiecki, Stefan Zweig, opisuje w „Berliner Tageblatt" nieznany dotychczas epizod z biografji Napoleona. Pięć niedawno znalezionych listów Napoleona ukazują nam „boga wojny" w roli zakochanego bez wzajemności młodzieńca.

Historja zna tylko trzy porażki Napoleona: Aspern, Lipsk i Waterloo, artykuł Zweiga odsłania światu nieznaną dotychczas

czwartą porażkę,

a w kolejności pierwszą. Na imię jej: Emma.

Emma, 14-to czy 15-letnia dziewczynka, mieszkała w Walencji, gdzie 16-letni Napoleon uczył się w szkole wojskowej. Dziewczynka zrobiła na nim wielkie wrażenie, sądząc z serji listów, wysłanych kolejno do niej.

„*Mademoiselle* — pisze Napoleon w pierwszym liście — *ostatnim razem mówiłaś ze mną z taką gracją, że muszę ją koniecznie widzieć bez jej koleżanek*". Napoleon przyrzeka Emmie być godnym jej uczuć i zapewnia, że nieprzychylna odpowiedź zasmuci go niezmiernie.

Emma pozostała obojętna i nie odpisała na wynurzenia brzydkiego mańkuta. Napoleon pisze drugi list, już bardziej stanowczy:

„*Proszę mi odpisać, Emmo, czy serce jej bije tym samym rytmem, co moje i czy nie jestem jej obojętny*". Lecz Emma milczy. Napoleon pisze list trzeci — namiętny, pełen próśb o przebaczenie, jeśli czemkolwiek ją obraził.. Odpowiedzi niema i tym razem. W czwartym liście Napoleon zapytuje Emmę, czy nie oddała już komu swego serca i znów błaga: „*Emmo, tylko słóweczko, czy pokochasz choć trochę tego, który tak gorąco cię kocha*".

Błagania nie pomogły, przeciwnie, cierpliwość Emmy wyczerpała się i poskarżyła się komuś ze starszych, że dokuczliwe listy, któremi ją prześladuje młodzieniec, są jej przykre.

Napoleon postanowił skapitulować wówczas i napisał piąty i ostatni list, w którym prosi o zwrot jego listów i obiecuje więcej nie dokuczać.

Lecz Emma, chociaż dopiero 14-to czy 15-letnia dziewczynka, była już zbyt dużą kobietą, by rozstać się z wyznaniami miłości. Coprawda, nie odpisała i tym razem, lecz listy natrętne pozostawiła u siebie.

Możliwe, że w wieku późniejszym Emma żałowała, że odepchnęła człowieka, który trząsł całą Europą i stał się cesarzem Francuzów, lecz listów tych nie pokazała nikomu aż do śmierci.

Przeszło 100 lat pozostawały w jej rodzinie. Następnie kupił je kolekcjoner Barbe i dopiero po jego śmierci mały ten epizod z życia Wielkiego Cesarza Francuzów dostał się do prasy.

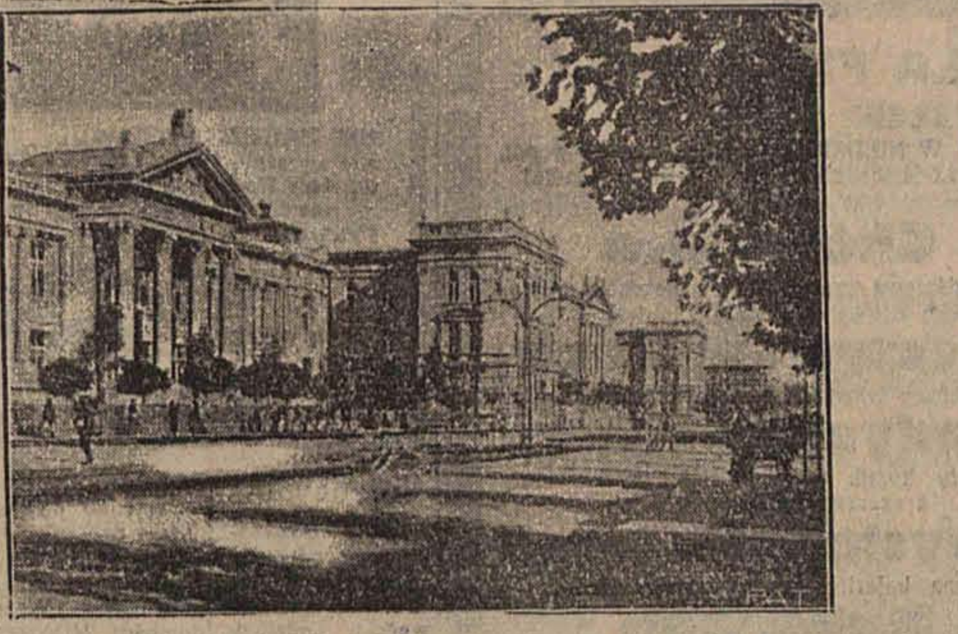
(k. z.).

MODY PARYSKIE



Pole wyścigowe w Longchamp słynie na cały świat z tego, że gromadzi najelegantszą publiczność Paryża. Lansowane są tam najnowsze mody. — Ilustracja nasza przedstawia dwie elegantki w ostatnich kreacjach paryskich salonów mody

STOLICA JUGOSŁAWJI



Oto szereg reprezentacyjnych gmachów Białogrodu, który z rokiem każdym rozbudowuje się, stając się jedną z najpiękniejszych i najnowocześniejszych stolic europejskich. — Fotografja nasza przedstawia Bibljotekę Narodową i wydział techniczny uniwersytetu białogrodzkiego

ZBIERACZE MUSZLI



Biedna ludność stolicy Japonji korzysta z odpływu morza dla zebrania z dna jadalnych mięczaków

ZE ŚWIATA

DWIE STATYSTYKI CHICAGO.

Obliczono, że w Chicago wypada jedno morderstwo na każde 70 godzin; jeden wypadek śmiertelny na każde 5 godzin; kradzież z włamaniem co każde 3 godziny; pożar co godzinę; kradzież zwykła co 20 minut; jeden zgon co 15 minut; aresztowanie co 7 minut, wypadek poważny, ale nie śmiertelny co 4 minuty; spokój zostaje zakłócony w jakikolwiek sposób co 6 sekund. (!)

Po odwrotnej stronie medalu obliczyli Amerykanie, że Chicago co 20 minut obchodzi uroczyście jeden ślub, co 8 min. 27 sek. rodzi się nowy obywatel, co 56 sekund przychodzi jeden pociąg, a co godzinę i pół wykończony zostaje nowy budynek. Co do tego ostatniego trzeba jednak domyślać się, że były to chyba czasy przedkryzysowe. (i. n.)

NAJSILNIEJSZA LOKOMOTYWA W EUROPIE.

Warsztaty państwowych kolei żelaznych we Francji w Sotteville les Rouen wypuszczą w przyszłym miesiącu lokomotywę, która będzie najsilniejszą w Europie. Próby wypadły bardzo dobrze. Z łatwością potrafi ona osiągnąć szybkość 120 km. na godzinę. Jest to maksymalna szybkość, dozwolona regulaminem na kolejach francuskich. (i. n.)

Do akt Nr. 1448/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1932 r. **od godz. 10 rano**, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 120, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Rotbanda i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę Zł. 1.400.—

Łódź, dnia 28 października 1932 r.
Komornik: (—) STEF. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 1840/32 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1932 r. **od godziny 10-ej rano, w Łodzi**, przy ul. Napiórkowskiego Nr. 9 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Sobczyńskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1.130.—

Łódź, dnia 20 października 1932 r.
Komornik: (—) ST. DOBROWOLSKI.

PRACOWNIA sukien szyje suknie od 5 zł. Południowa 20, m. 84.

GIMNASTYKA lecznicza. Djatermji, kwarc., solux, galwanizacja. Piotrkowska 101, fr. I piętro, m. 4, tel. 210-76.

NOWOŚĆ! Specjalista filcowania drzwi i okien przed zimnem A. Frydenson. Zachodnia 49, również wyrabiam poduszki do okien. Ceny przystepne.

WCZORAJ pomiedzy 1 a 2 godz. zgubiłem pieniadze firmowe (przeszło tysiac złotych). Uczciwy znalazca zechce skomunikować sie telefon 151-66.

DO P.P. ZŁODZIEI! W dniu 3 listopada 1932 r. o godz. 5-ej wieczorem w tramwaju Nr. 5 zostało mi skradzionych z kamizelki kilka weksli i kwitów na sume Zł. 930. Prosze o zwrot za wynagrodzeniem, dyskrecja zapewniona. Weksle zastrzeżone. Adres W. Kuliński, Hrabiowska 20.

Lokale

POKÓJ umeblowany niekrepujace wejście do wynajecia. Piotrkowska 81 m. 35, 2 brama, 2 piętro. Zastać 3—9.

5-CIO POKOJOWE mieszkanie front, II piętro od zaraz do wynajecia, od gospodarza. Wszelkie wygody. Wiadomość: Mielczarskiego 12 (Szkolna) u administratora 10

OD ZARAZ do wynajecia duży dwuokienny pokój z telefonem, z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się: Północna 1, front III-cie pietro. 6

BEZ ODSTĘPNEGO 2 pokoje z kuchnią, centrum II p., kw. zł. 143.— Wiadomość: Andrzeja 22, Biuro.

POKÓJ z niekrepującem wejściem, umeblowany od zaraz do wynajęcia. Karola 20 m. 4.

POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajecia, pl. Dąbrowskiego 1 m. 14-a front II piętro.

ODDAM salon damski w dzierżawe fryzjerce. Piłsudskiego Nr. 70. Dzierżawa przystępna.

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod względem organizacyjnym biura „POLRUCH" w ŁODZI, Al. Kościuszki 27, telefon 141-01. W WARSZAWIE, ul. Widok 19, telefon 234-84.

POSZUKUJE ładnie umeblowanego pokoju na wsi blisko tramwai podmiejskich. Oferty wraz z cena do administracji „Republiki" pod „Inżynier". 5

DWA POKOJE razem lub pojedyńczo komfortowo umeblowane ze wszelkiemi wygodami, telefonem łazienka, odnajmę solidnemu panu, Piotrkowska 189, m. 4.

POKÓJ dla pojedyńczej osoby od zaraz do wynajecia. Radwańska 19 m. 21 tel. 203-47 od 2—5. 7

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby do oddania, Piotrkowska 90/8.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

TANIO dwa, jeden pokój umeblowany z używalnością kuchni przy izraelickiej rodzinie, Andrzieja 31 m. 9.

DWA POKOJE elegancko umeblowane z używalnością łazienki, telefonu i kuchni do wynajęcia, Narutowicza 56, m. 25.

ŁADNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, Nawrot 34 m. 2.

POKÓJ z kuchnią frontowe, z balkonem, II p. odstapię. Cegielniana 59 m. 12. Od godz. 4—6 popoł.

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajecia, Piramowicza 15 front, I pietro m. 22.

DWA FRONTOWE, ładnie umeblowane pokoje, telefon, wszelkie wygody, do wynajęcia. Dzwonić 158-77.

2 POKOJE, sypialnia, stołowy, używalność kuchni odnajmę, Śródmiejska 7, m. 19.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany z używalnością łazienki w nowoczesnym czystym domu do wynajęcia. 11 Listopada 37-a m. 9.

SZEŚCIOPOKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami do wynajecia od gospodarza, Śródmiejska 28, telefon 215-03. 6

POSZUKIWANY elegancko umeblowany pokój w śródmieściu tylko z klatki schodowej. Oferty sub: „Kawaler". 6

Zagubione dokum.

FRANCISZEK Szcześniak zagubił legitymację zapomogowa, zamieszkały Ogrodowa 26, sień 13 m. 16.

ZGUBIONO blanco weksel na zł. 500, wystawca Artur Steinke. Wysoka 25. Weksel powyższy unieważniam, Otto Steinke, Żabieniec.

MOSZEK Merin (1903) zagubił książeczke wojskowa, wydaną przez P. K. U. Łódź powiat.

Matrymonialne.

INTELIGENTNĄ młodą pannę, zawodu fotograficznego z dobrej rodziny pragnie poznać w celu matrymonjalnym kawaler (izr.) mający własne przedsiebiorstwo fotograficzne. Łaskawe oferty: „Współpraca".

Posady

WYKWALIFIKOWANY ślusarz - narzedziownik, znający również tokarnię potrzebny. Inż. Liberman, Kilińskiego 94. 6

MAJSTER farbiarski poszukuje pracy specjalność: bawełna, jedwab, przędza Oferty pod „Majster".

ZDOLNA freblanka z wyjatkowo dobrem świadectwem przyjmie kondycje, R. Kwiatkowska, Aleja I Maja 37.

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne.
Telefon 230-79 20-2

Zgubiono w niedzielę LORNETKĘ

z masy perłowej.
Zwrócić za wynagrodzeniem, Kilińskiego 228. 20-2

Nauka i wychowanie

JEUNE francaise ayant encore quelques heures libres cherche lecons. Tel 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

ŁACINY wybitny specjalista udziela lekcji po cenach przystepnych, Piotrkowska 83 pr. of. I wejście, I piętro. 6

POLONISTA, absolwent uniwersytetu, udziela lekcji. Naucza dorosłych szybko — gruntownie polskiego. Telefon 123-18, 11—1, 8—10 wieczór.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

W ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM, Piotrkowska 60 w podwórzu, sa ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie włosów 50 gr., golenie 30 gr., czesanie pań zł. 1, strzyżenie 80 gr. Usuwa odciski bez bólu. 30

CHRONICZNIE chorym, niezakaźnym stały pobyt tanio. Sanatorjum „Salus" Kraków. 1-11

Kupon bezpłatny!



Natychmiast!

Napisz imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę - horoskop. Określenie ważniejszych faktów życia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne rady — wskazówki — bezpłatnie! Załącz na koszty pocztowe, kancelaryjne 1 złoty (znaczki pocztowe). Psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żórawia 47. Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Kupon załączyć. 12

POWAŻNA FIRMA
WARSZAWSKA, POSIADAJĄCA OBSZERNY SKŁAD i urządzone biuro w Pasażu Siemensa z najlepszemi referencjami
POSZUKUJE ZASTĘPSTWA
ewentualnie komisową sprzedaż w branży manufakturowej. — Łaskawe oferty do administracji „Republika" pod „Bawjuta".

EGZYSTENCJA!

Przedstawicielstwo naszego artykułu, który wzbudził wszedzie duże zainteresowanie, co możemy udowodnić, otrzyma energiczna osoba lub przedsiebiorcza firma. Interes zapowiada bardzo znaczny dochód (około 150.000 złotych rocznie). Potrzebny kapitał obrotowy w wysokości około 20.000 złotych. — Zgłoszenia pod: „J. Z. 5757" do Rudolf Mosse, Berlin SW 100.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

DO SPRZEDANIA tremo. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5, od 2 do 5-ej.

RADJO na prąd kupię okazyjnie. Wiadomość do administracji pod „Radjo".

OKAZYJNIE do sprzedania etola gronostajowa w najlepszym gatunku mało używana. Obejrzeć Piotrkowska 145, m. 41, do godz. 5 pp.

KUPUJE bloki akumulatorowe używane w dobrym stanie. Zakład akumulatorowy, Plac Wolności 2.

OKAZYJNIE do sprzedania jasna nowoczesna sypialnia mało używana. Adres: Moniuszki 11/III front, mieszkanie 5. Oglądać można w godz. od 11-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej. Telefon 133-56.

MEBLE! Urządzenie stołowego pokoju kompletnie lub częściowo tanio do sprzedania, Kilińskiego 141/5.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-14

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE. 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 | 64